

PRACE Z HISTORII SZTUKI  
wydawane przez  
TOWARZYSTWO NAUKOWE WARSZAWSKIE

---

4

TADEUSZ MAKOWIECKI

**Archiwum planów Tylmana z Gameren**  
ARCHITEKTA EPOKI SOBIESKIEGO

*z 19 ilustracjami w tekście i 13 rysunkami na 4 tablicach*



---

W A R S Z A W A  
Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego  
Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej

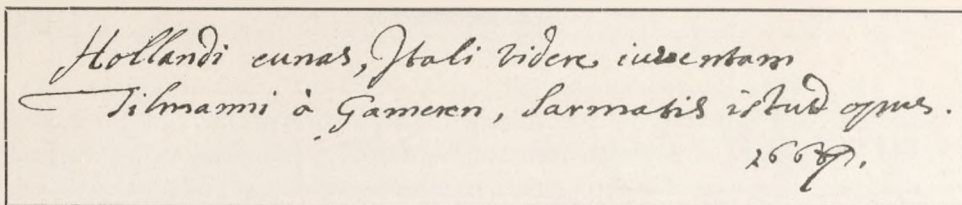
1 9 3 8





MUZEM  
Im. Kazimierza Pułaskiego  
Wojny i Wzrost  
Nr 1114 479





1. Epigram Tylmana o sobie (na odwrocie jednego z jego rysunków),  
zob. niżej, s. 27 [159].

## ARCHIWUM PLANÓW TYLMANA Z GAMEREN ARCHITEKTA EPOKI SOBIESKIEGO

N A P I S A Ł

T A D E U S Z M A K O W I E C K I

- I. Historia i opis odnalezionego zbioru. — II. Zbiór jako materiał do badań nad architekturą w Polsce. — III. Zbiór jako materiał do prac nad Tylmanem.

### I.

W grudniu r. 1934 wzbogacił się Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie ważną pozycją, zbiorem rysunków i planów po architekturze epoki Sobieskiego, Tylmanie z Gameren<sup>1)</sup>. Zbiór ten bardzo pożytkownie rozszerzył i wzbogacił nasze dotychczasowe wiadomości o Tylmanie, które starałem się zgromadzić w poprzednich pracach o tym architekcie<sup>2)</sup>.

Do czasu odnalezienia zbiorów rysunków mieścił się w pakiecie związanym sznurkiem; pakiet był zatytułowany „Связка разныхъ чертежей” i miał sygnaturę: 7.3.44, a numer inwentarza: 1291. Zbiór składał się z 980 luźnych kartek z rysunkami, nieco pogiętych wskutek zbyt silnego związania pakietu, przy tym w kolejności kartek nie można się było dopatrzeć nawet śladu jakiegoś układu czy planu; przy porządkowaniu znajdowało się podobne rysunki, co kilkadziesiąt, a nawet kilkaset kartek. Ponieważ pewna część kart zawiera szkice na obu stronach — cały więc zbiór liczy z górą 1100 rysunków.

<sup>1)</sup> Zbiór odnalazł pracownik Biblioteki dr Kazimierz Bulanda przy szczegółowym porządkowaniu działu rękopisów Biblioteki rewindykowanych z Rosji w r. 1925. Kustosz Gabinetu Rycin, dr Stanisława Sawicka pierwsza oceniła znaczenie zbioru, określiła jego charakter, epokę oraz autorstwo, spowodowała przydzielenie kolekcji do Gabinetu Rycin i przystąpiła do porządkowania materiału. Jednocześnie po dokonaniu szeregu wstępnych oznaczeń zawiadomiła mnie uprzejmie o znalezionej kolekcji, udostępniając mi zbadanie zbioru.

<sup>2)</sup> T. Makowiecki, Tylman z Gameren (Gamerski). Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział II, t. XXVII, 1934, Warszawa 1935, s. 12—28, 7 ryc. i 1 tabl., i w odb. s. 1—17; tenże, Pałac w Łubnicach, tamże, s. 40—47, z 6 ryc. i 3 tabl. i w odb. s. 1—8.

Przeważający rozmiar kartek jest  $32 \times 20$  cm. a zatem niezbyt duży, w większości powstał on z rozcięcia arkusza formatu  $32 \times 40$ ; znaczna ilość jest jeszcze mniejszego formatu. Większość rysunków wykonana jest ołówkiem, mniejszość — piórkiem, nieliczne tylko są podkolorowywane gwaszem czy akwarelą, a ledwie parę jest sangwin.

Charakter tematowy zbioru jest jednolity — są tam szkice i plany architektoniczne. Z kolekcji dadzą się wyodrębnić tylko trzy niewielkie grupy rysunków o innym charakterze. A więc przede wszystkim będzie to 60 kartek mieszczących się obecnie w dziale „Varia”, w skład którego wchodzi: wykresy astrologiczne, linie chiromantyczne dłoni, rysunki paru powozów, parę sylwetek ludzkich wykonanych sangwiną, wreszcie parę rycin powydzieranych z książek. Drugą odrębną grupę tworzy 7 małych kartek (formatu  $16 \times 21$ ) z drobnymi ołówkowymi rysunczkami, przedstawiającymi pejzaże arkadyjskie bądź kompozycje figuralne. Są to zapewne szkice do obszerniejszych *panneaux*. Do trzeciej wreszcie grupy należą 43 rysunki techniczne i perspektywiczne, liczne przekroje brył geometrycznych, ostrosłupów, sześciątów, rzuty poziome kolumn i t. d. Rzeczy te nie mają wartości ani artystycznej, ani zabytkowej; są to typowe szablony szkolne, kopie schematów z ówczesnych podręczników budownictwa.

Całą pozostałą, a zarazem zasadniczą zawartość zbioru, w liczbie 870 kartek tworzą rysunki architektoniczne. Są tam rysunki elewacyj, rzuty poziome, szczegóły architektoniczne jak portale, okna, balkony, są ołtarze, nagrobki, kominki. Reprezentowana jest architektura kościelna i świecka, architektura monumentalna i ogrodowa oraz projekty wnętrz.

Taki jest zasadniczy charakter zbioru, tym bardziej, że i wyodrębnione poprzednio rysunki techniczne należą również do działu architektury.

Rysunki w odnalezionym zbiorze pochodzą z jednej epoki, a mianowicie z drugiej połowy XVII wieku. Świadczą o tym przede wszystkim daty zachowane na bardzo licznych kartach, a pochodzące wszystkie wyłącznie z tych lat: najwcześniejszą bowiem datą jest rok 1664, a najpóźniejszą — rok 1701. (Jedynym odskokiem chronologicznym jest rok 1785 umieszczony na planie warszawskiego klasztoru OO. Kapucynów. Pojawienie się tego wyjątku będzie wyjaśnione później). O epoce świadczy również typ papieru i liczne znaki wodne. Wśród filigranów znajdują się także filigrany polskie, nienotowane dotąd w polskich i obcych pracach o papierniach, a bardzo charakterystyczne (il. 2 i 3). Są mianowicie liczne znaki z herbem Lubomirskich i z literami Stanisława Herakliusza i jego tytułu; a ponieważ wiadomo, że godność Marszałka Wielkiego Koronnego otrzymał Lubomirski w r. 1676 — a zatem znak, którym się charakteryzowała jego papiernia, wskazuje na lata 1676—1701, (w którym to roku Lubomirski umiera).



2. Filigran papierni Lubomirskiego, S[tanislav] H[eraclius] P[rinceps] L[ubomirski] S[upremus] M[areschalcus] R[egni] P[oloniae] — wielkość zmniejszona do połowy.

Wreszcie o epoce mówią umieszczone na planach podpisy architektów, działających w drugiej połowie XVII wieku; oprócz samego Tylmana jeszcze Bellottiego (bez imienia<sup>1)</sup> i Jakóba Solariego, twórcy fortyfikacji Przemyśla w r. 1659<sup>2)</sup>. Przede wszystkim jednak o okresie powstania zbioru świadczą dzieła architektoniczne utrwalone na rysunkach. Wszystkie przedstawione



3. Filigran papierni Lubomirskiego, S[tanislav] L[ubomirski] W[ielki] M[arszałek] K[oronny] — wielkość zmniejszona do połowy.

ne dzieła, które dały się zidentyfikować z istniejącymi budowlami, pochodzą z lat 1670—1700, co można stwierdzić dokumentami historycznymi, ustalającymi daty powstania tych zabytków. Ponadto szkice, równie budowli dających się określić i nazwać, jak i tych, które dotąd pozostają bez imienia, mają tak wyraźny charakter późnego baroku, że i względy stylowe przemawiają za zamknięciem odnalezionego materiału w ramach drugiej połowy wieku XVII.

Mamy zatem określony zakres tematów zbioru i zakres lat, z których pochodzi — nasuwa się zagadnienie autorstwa. Odnalezione rysunki nie są wszystkie jednej ręki (o czym już podpisy mogą świadczyć), ale można powiedzieć, że przynajmniej  $\frac{2}{3}$  rysunków jest jednego autora. Pewne istniejące różnice nawet w obrębie tych  $\frac{2}{3}$  zbioru dają się wytłumaczyć różnicą materiału rysunkowego (ołówki — piórko), charakterem rysunku (pobieżny szkic i wykończony całkowicie plan architektoniczny), wreszcie różnicą dat: na przestrzeni 40 lat mogą przecież zachodzić przemiany w stylu rysowniczym autora.

Pozostała część zbioru jest niejednolita i zawiera projekty różnych autorów. Wśród nich są plany podpisane; znajdują się tam nazwiska: Bellottiego na planie dworu i dużego kompleksu zabudowań gospodarczych (Nr 303), Jakóba Solariego, na planie pałacu w Łubnicy (Nr 259), Andrzeja Gannsa (?) na projektach wielkiego klasztoru (Nr 304). Parę planów nosi podpis: „St. Lubomirski invenit et fecit” (Nr 249), świadcząc o ambicjach architektonicznych magnata. Plany te mogą dotyczyć Stanisława Lubomirskiego (zm. 1649), wojewody krakowskiego, o którego pracach

<sup>1)</sup> Polski Słownik Biograficzny, t. 1, Kraków 1935, pod: Bellotti Józef (J. Starzyński i Z. Rewski), Bellotti Tomasz (Z. Batowski).

<sup>2)</sup> F. Bostel, Kilka szczegółów do dziejów budownictwa lwowskiego, Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce, t. V, Kraków 1896, s. LXIV.

z zakresu fortyfikacji pisano parokrotnie. Parę szkiców podcyfrowanych jest tylko literami: *S. L. 1675* (Nr 250) lub *F. S. 1675* (Nr 690). Wreszcie kilkanaście planów jest niepodpisanych, należą one jednak do tak odrębnego typu rysunków architektonicznych, że nie można ich pomieszać z rysunkami najczęstszej ręki tego zbioru.

Pozostaje pytanie, kim jest główny autor? Plany i rysunki jego nie są podpisane, są natomiast często i bardzo szczegółowo datowane. Brak podpisu wytłumaczyć możnaby dość łatwo: ponieważ było to jego prywatne archiwum, ponieważ wszystkie zachowane rysunki noszą charakter brulionów, szkiców niedokończonych, bądź poprawianych wersyj, ponieważ z tym nie były to rysunki, które wysyłał do obcych ludzi, nie miał potrzeby ich podpisywać. Datował zaś je dla pamięci i dla zachowania porządku w swej tece archiwalnej. Na jednym odwrocie, jakby adres na kopercie, figurują słowa: „J. M. P. Gamerana” (Nr 413), na innym znajduje się napis: „Tylman z Gameren, architekt królewski Michała Korybuta i Jana III”, (Nr 314), na odwrocie jeszcze innego rysunku (Nr 305) znajduje się dwuwiersz łaciński Tylmana o sobie samym (il. 1). Nie są to jednak wystarczające motywy, by wysunąć jego nazwisko, jako autora olbrzymiej większości dzieł całego zbioru.

Decydującym motywem są dopiero same obiekty. Opierając się na danych archiwalnych, na rękopisach Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, na tradycji czasów Stanisława Augusta, na analizie stylowej wreszcie <sup>1)</sup> — można pewne budowle uznać za dzieła Tylmana napewno.

Do dzieł, którym mamy wszelkie prawo przypisać autorstwo Tylmana, należą: kościół i klasztor OO. Bernardynów w Czerniakowie, kościół i klasztor PP. Sakramentek w Warszawie <sup>2)</sup>, zasadniczy plan kościoła św. Anny w Krakowie <sup>3)</sup>, a z budowli świeckich — pałacyk Łazienkowski w swej pierwszej formie (hipotetycznie, ale z dużym naciskiem uznany za dzieło Tylmana <sup>4)</sup> oraz fragmenty (bliżej nieokreślone) pałacu Krasieńskich, gdzie i rachunki <sup>5)</sup> i styl elewacji wyraźnie ujawniają współdziałanie Tylmana. Otóż plany i szkice tych właśnie zabytków tworzą zasadniczy zrąb całego zbioru, ukazując autora. Z innych źródeł wiemy, że Tylman projektował ołtarz główny w kościele OO. Karmelitów Bosych w Warszawie <sup>6)</sup>, a parę wersyj tego ołtarza znajdujemy w brulionach odnalezionego zbioru (Nr 167,

<sup>1)</sup> T. Makowiecki, Tylman z Gameren, j. w.

<sup>2)</sup> Biblioteka Ord. Krasieńskich w Warszawie, rkp. Nr. 3519: Collectanea, s. 133—141.

<sup>3)</sup> A. Buchowski, Gloria Domini super templum..., Cracoviae 1703, s. C3.

<sup>4)</sup> Wł. Tatarski, Pięć studiów o Łazienkach, Lwów—Warszawa 1925, s. 16.

<sup>5)</sup> J. Baranowski, Inwentarze pałacu Krasieńskich, Warszawa 1910, s. 56—68, oraz A. Lauterbach, Warschau, Berühmte Kunststätten, Band 66, Leipzig 1917, s. 84 i n.

<sup>6)</sup> Bibl. Krasieńskich, j. w., rkp. Nr 3426, Liber Fundationis Conventus Vars., Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych (1643—1718), k. 157.



168). Wreszcie wiemy, że w latach 1694—1701 Tylman przeprowadzał z ramienia swego protektora, marszałka Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, pomiary Warszawy w związku z planami regulacyjnymi miasta<sup>1)</sup>; w zbiorze znajdujemy szereg szkiców pomiarowych różnych dzielnic Warszawy, co niemniej silnie rzuca światło na autora zasadniczej części zbioru (Nr 183—200).

Ponadto nie bez znaczenia są liczne herby Lubomirskich, umieszczone na szkicowanych pałacach i zamkach, a także stosowane w projektach dekoracji stiukowych do architektury wnętrz, oraz herby rodzin najbliższej związanych z rodziną Lubomirskich (np. Leliwa Sieniawskich, z których Adam Mikołaj, hetman wielki koronny, ożeniony był z córką marszałka Lubomirskiego). Wiemy przecież jak ściśle związany był Tylman z rodem Lubomirskich, a zwłaszcza z marszałkiem Stanisławem Herakliuszem.

Wszystkie te dane zgodnie przemawiają za Tylmanem, jako właścicielem całego zbioru, a zarazem autorem większości planów.

Wreszcie poza wnioskami, wysuwanyymi z zawartości i charakteru odnalezionej kolekcji, należy zwrócić baczniejszą uwagę na jej proveniencję. Zbiory odnalazły się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. W tejsze bibliotece znajduje się kilkanaście tomów, pochodzących z podręcznej biblioteki Tylmana.

Są to następujące książki:<sup>2)</sup>

- C. Ph. Deussart, *Theatrum architecturae civilis*, Güstrov 1679 (sygn. 29.2.1.25).
- D. Fontana, *Della transportatione dell obelisco Vaticano et delle fabbriche di nostro Signore Papa Sisto V*, Roma 1590 (28.16.4.1.).
- N. Goldmann, *Tractatus de Stylometris sive Instrumentis Architecturae*, Lugduni 1662 (28.2.8.18).
- S. Herberstein, *Rerum Moscoviticarum Commentarii*, Basiliae 1571 (28.4.3.27).
- Q. Horatius F., *Emblemata*, (z rycinami według Othona van Veen), Antverpiae 1702 (18.3.3.27).
- A. Palladio, *L'Architettura*, in Venetia 1642 (28.2.8.8).
- P. P. Rubens, *Palazzi di Genova*, s. I. 1622 (29.2.1.24).
- S. Serlio, *Libro primo d'Architettura*, in Venetia 1642 (28.2.8.2).
- S. Serlio, *Il settimo libro d'Architettura*, Francfurti 1675 (28.13.1.8.).
- B. N. Wąsowski, *Callitectonicorum seu de Pulchro Architecturae Liber Unicus*, Posnaniae 1678 (28.2.8.11).
- J. Wilhelm, *Architectura civilis*, Nürnberg, s. a. (28.2.8.7).

Wszystkie one na kartach tytułowych mają podpisy:

„Tilmani a Gameren“. Dzieło Palladia opatrzone jest ponadto napisem:

<sup>1)</sup> Archiwum Główne w Warszawie, Akta Radzieckie Starej Warszawy, t. 53, k. 305, 338, 340 (rok 1700).

<sup>2)</sup> Na kilka z nich zwrócił mi uprzejmie uwagę pracownik Biblioteki, p. Józef Chudek.

„Di Tito Livio Burattini — donato al Sig. Antonio Affaita al presente di .. G. Bellotti e finalmente venduto al Sig. Tilmou a Gameren”.

Ponadto w dziale rękopisów tejże biblioteki znajduje się rękopiśmienny traktat „Delle fortificationi libri cinque, Venetia, 1610”, będący kopią dzieła B. Loriniego (sygn. 2. 3. 14), a podpisany także przez Tylmana, oraz odnaleziony niedawno pergaminowy dokument (Nr Inv. 2221), w którym to akcie Jan III nadaje Tylmanowi kawalerstwo „Złotej Ostrogi”<sup>1)</sup>. Na odwrocie tego dokumentu datowanego 1676 znajdują się dwie glossy treści następującej.

Pierwsza:

Hic Nobilis Dnus Tielman a Gameren Ordini nostro singulariter addictus ante suum Obitum Omnes Libros et Instrumenta Geometriae legavit Nostrae Bibliothecae, ex quibus pauca hic inde disjecta defacto reperiuntur, caetera deperdita et plane ab aliquibus non verentibus excommunicationem suspensam in porta Bibliothecae saecularibus extradita contra mentem et voluntatem p. d. Benefactoris.

A fragment drugiej jest taki:

Hic Nobilis nobis singulariter addictus Bibliothecam Nostram Varsav, praestantissimis Libris et Instrumentis Geometriae ornavit. Ser-mo Augusto II Regi Polon. petenti hos libros (certe non gratis) fuerunt denegati, nunc jam pauci reperiuntur.

A zatem widzimy dokładnie drogę, którą zbiory Tylmana, legowane najpierw w klasztorze Kapucynów, później (po r. 1863) wraz z innymi aktami kapucyńskimi przeszły do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie; reszta zapewne odnajdzie się w Dreźnie.

Na niektórych dziełach z podpisem Tylmana (np. na Horacjuszowskich Emblematkach) obok jego podpisu widnieją późniejsze dopisane słowa: „Ex bibliotheca PP. Capucinatorum Varsaviensium”.

(W tym miejscu można również wyjaśnić fakt, że do zbioru tak jednolitego zostało włączonych kilka planów z późniejszymi datami; wyjątkowe te szkice odnoszą się jedynie do kościoła, klasztoru i ogrodu OO. Kapucynów warszawskich, a zatem dołączenie ich tłumaczy się wystarczająco. Do tegoż typu należą projekty *castrum doloris* dla Jana III, który zorganizowano w r. 1715 właśnie w kościele OO. Kapucynów w Warszawie, choć zachowane projekty mogły być zrobione i dla wcześniejszych uroczystości, wkrótce po śmierci Króla).

Wszystkie powyższe argumenty oparte równie na rozpatrzeniu zawartości zbioru, jak na rozpatrzeniu jego losów w ciągu stuleci, dają pełne prawo nazwać kolekcję odnalezioną w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie — archiwum architektonicznym Tylmana.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie: skąd wzięły się w zbiorach Tylmana rysunki obcej ręki. Odpowiedź można zdaje się sformułować dość prosto.

<sup>1)</sup> Zob. Aneks na s. 36 [168] niniejszej pracy.

Podczas 40-letniej niemal pracy w Polsce przy wznoszeniu kilkunastu wielkich budowli musiał Tylman współpracować z wieloma architektami: mamy zresztą na to dowody w aktach, rachunkach i t. d. Przy koleżeńskiejszej współpracy mogli się oni nieraz zamieniać swymi rysunkami, szkicami. Jeden z rysunków tego typu (Nr 302) zachował nawet charakterystyczny napis: „dimostrazione di quella questione fatto con il Sign. Capt. Isidoro Affaita, die 18 7-bris 1679”. Wiemy, że Affaita był budowniczym i że stawiał Lubomirskiemu według planów Tylmana m. in. kościół Św. Bonifacego w Czerniakowie<sup>1)</sup>. W tym rysunku właśnie widzimy taką odręczną wskazówkę czy wyjaśnienie spornej sprawy. Podobnych wymiennych szkiców informujących musiało być przy współpracy wiele. To jeden rodzaj wpływów.

Jako nadworny architekt marszałka Lubomirskiego zbierał Tylman niewątpliwie plany budowli wznoszonych przez jego najbliższą rodzinę, które mu nadsyłało do korekty czy uzupełnienia. W komunikacie o pałacu w Łubnicy, fundowanym przez córkę Marszałka, Elżbietę, hetmanową Sieniawską, pisałem: „pałac jest mniej klasycystycznie surowy niż znane dzieła Tylmana. Tylman raczej jako stały doradca Marszałka przeprowadzał wraz z nim aprobatę cudzego planu. W każdym razie z racji swego stanowiska napewno zaważył na kształcie pałacu... na którym późniejszy architekt (już Sieniawskiej) wycisnął tak silne piętno dekoracyjne, że nadał całości charakter raczej XVIII-wieczny, mimo, że plan i bryła pałacu wskazuje wyraźnie na koniec XVII wieku”<sup>2)</sup>.

Przypuszczenie to, a także niektóre inne odnoszące się do tego pałacu, zdobyły w odnalezionych planach pełne potwierdzenie. Na planach Łubnic figuruje podpis wzmiankowanego wyżej Jakóba Solariego; na jednym zaś rzucie poziomym pałacu (Nr 259) znajdują się ołówkowe, szkicowe poprawki, wprowadzające kaplicę na głównej osi pałacu, ustalające dojście do klatek schodowych i szereg motywów tak, jak zostały wykonane i jak zostały dotąd. Tyczy się to jednak wyłącznie planu i bryły pałacu. Elewacja jego obecna, dekoracyjnie potraktowana, różni się bardzo od surowych elewacji projektowanych przez Solariego, równie jak i od typu spokojnych, monumentalnych pałaców Tylmana. Jest ona niewątpliwie dorobkiem artystycznym z późniejszego okresu należenia do rodu Sieniawskich; zresztą także stylem zdradza ona wyraźnie przynależność do lat 1720—1730. Szkice z pałacem Łubnickim są wymownym przykładem pewnego odmiennego typu przedostawania się obcych planów do zbiorów Tylmana.

Innym jeszcze przykładem jest szkicowy przerys ołtarza św. Ignacego w kościele „del Gesù” w Rzymie, datowany: „1701 Jazdowa” (Nr 847).

<sup>1)</sup> Parafia kościoła w Czerniakowie, rkp. p. t.: Archivium (!) Conventus Czerniachoviensis ... ab Anno 1692 conscriptum, s. 50.

<sup>2)</sup> T. Makowiecki, Pałac w Łubnicach, j. w., s. 5.

Ponieważ nic nie wiadomo o podróży Tylmana w tym czasie do Włoch, przeciwnie wiemy o pobycie i pracach jego w Polsce — przypuszczać wolno, że nasz artysta dostał wzór do przerysowania od kogoś z przejezdnych architektów.

Wśród planów znajdują się napewno także projekty różnych młodych architektów czy budowniczych, których Tylman zatrudniał przy swych licznych pracach, zwłaszcza na prowincji. Składali oni niewątpliwie swe sprawozdania w formie notatek i szkiców. Wreszcie artysta który imponował swą wiedzą innemu znacznemu architektowi warszawskiemu <sup>1)</sup>, a sławny był także z obfitej fachowej biblioteki, jaką sobie zgromadził, gromadził też najpewniej i wizerunki różnych budowli, stawianych ówczesnie. Fotografii nie znano, a gdy sławniejsze pałace czy kościoły zagraniczne odtwarzane i utrwalane były w licznych rycinach — dla zgromadzenia widoków polskiej architektury pozostawało tylko kolekcjonowanie odręcznych szkiców i planów.

Takie byłoby wyjaśnienie dróg, którymi szkice i projekty różnych artystów mogły przejść do odnalezionej kolekcji, by zapełnić jej część. Cała reszta, a więc zasadnicza część zbioru, jest nietylko dziełem pracy Tylmana-zbieracza, ale także dziełem Tylmana-artysty.

## II.

Przechodząc do zawartości zbiorów przede wszystkim wymienić należy rysunki najważniejsze, najważniejsze w tym sensie, że odnoszą się do znanych i najświetniejszych budowli polskich tych lat, a także w tym sensie, że reprezentowane są przez kilka lub kilkanaście planów, dają więc możliwie kompletny materiał do monograficznego ujęcia danego obiektu w jego kształcie XVII-wiecznym.

Najpierw wymienię grupy rysunków, odnoszące się do gmachów znanych jako dzieła Tylmana. Są w Archiwum następujące rysunki:

- a) 22 plany i szkice kościoła Św. Anny w Krakowie,
- b) 18 planów i szkiców kościoła Św. Antoniego (dziś Św. Bonifacego) OO. Bernardynów w Czerniakowie.
- c) 17 planów i szkiców kościoła Św. Kazimierza, PP. Sakramentek w Warszawie (na Nowym Mieście),
- d) 13 planów i szkiców byłego pałacu Kotowskich, (przebudowanego przez Tylmana na klasztor PP. Sakramentek) w Warszawie,
- e) 15 planów i szkiców pałacu Krasińskich (późn. Rzeczypospolitej) w Warszawie,
- f) 15 planów i szkiców pałacu „Łazienki” w Warszawie.

---

<sup>1)</sup> J. Starzyński, Augustyn Locci, Biuletyn Naukowy Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej. Warszawa 1933, Nr. 3, s. 124.

Do tejże grupy rysunków zaliczyć można 8 dalszych kompleksów planów i szkiców, które są równie obfite i odnoszą się do ważnych zabytków, do takich jednak, o których nie było dotąd wiadomo, by je można było wiązać z nazwiskiem Tylmana.

Jest więc:

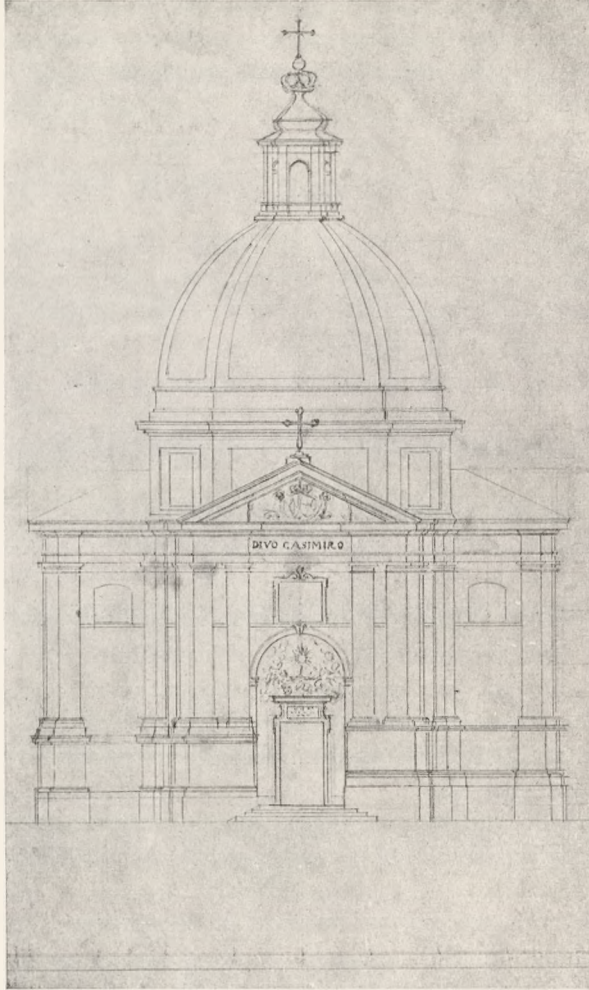
- a) 15 szkiców i planów kaplicy Kotowskich przy kościele OO. Dominikanów w Warszawie,
- b) 20 szkiców i planów Pałacu Sandomierskiego (późniejszego Brühlowskiego) w Warszawie,
- c) 5 szkiców i planów pałacu Gnińskich (później — Ordynackiego, obecnie Konserwatorium Muzycznego) w Warszawie,
- d) 5 szkiców i planów pałacu Wiśniowieckich—Lubomirskich w Lubartowie,
- e) 9 szkiców i planów pałacu prymasa Radziejowskiego w Nieborowie pod Łowiczem,
- f) 6 szkiców i planów pałacu Branickich w Białymstoku,
- g) 7 szkiców i planów pałacu Sieniawskich w Łubnicach, w Sandomierskim,
- h) 7 szkiców i planów pałacu Rejów w Przecławiu, w pow. Mieleckim.

Tych 14 kompleksów reprezentowanych przez 174 rysunki tworzy ośrodek całego zbioru. Zachowane w Archiwum Tylmanowskim plany rzucają na te kościoły i pałace wiele nowych oświeleń, w niektórych wypadkach dodają tylko pewne szczegóły lub ukazują wersje, w innych zmieniają całkowicie dotychczasowe poglądy.

Tak więc wśród szkiców kościoła czerniakowskiego, które naogół zupełnie ściśle odpowiadają dzisiejszemu kształtowi tej świątyni, znajduje się projekt wieży-dzwonnicy, stojącej na uboczu. (Nr 7, 10, 131). Ten projekt — nigdy zresztą nie zrealizowany — dorzuca do skromnego (zewnątrznie) charakteru wiejskiego kościoła element tradycyjnie potrzebny, stwarzając wraz z kościołem i klasztorem kompleks budynków szarmonizowany doskonale z ich wiejskim otoczeniem. Odmiennie, po miejsku projektuje Tylman fasadę kościoła PP. Sakramentek, choć plan wnętrza obu świątyń — wyrosły z krzyża greckiego — spokrewnia je ze sobą. Elewacja Sakramentek ma kilka różnych wersji (Nr 23—37), z niższym i wyższym bębнем i całkowicie bez bębna, ze stopionymi i rozstawionymi pilastrami, z innym zarysem tympanonu i t. p. (il. 4 i 5). Jeszcze inne, może ciekawsze materiały, przynosi odnaleziona kolekcja dla najwybitniejszego kościelnego dzieła Tylmana — kościoła Św. Anny w Krakowie. Jak wiemy z kroniki budowy tej świątyni<sup>1)</sup>, Tylman przedstawił tam kilka projektów,

---

<sup>1)</sup> A. Buchowski, j. w., s. C3, oraz P. H. Pruszczyk, Klejnoty Stołecznego Miasta Krakowa ..., Kraków 1745, s. 185—186. Fr. Klein, Akademicki kościół Św. Anny. Rocznik Krakowski, t. XI, Kraków 1909, s. 60.



4. Elewacja kościoła PP. Sakramentek w Warszawie  
(jedna z projektowanych).

spośród których, księża-profesorowie wybrali jeden, żądając ponadto wprowadzenia szeregu jeszcze zmian, równie w planie świątyni, jak w jej wyglądzie zewnętrznym.

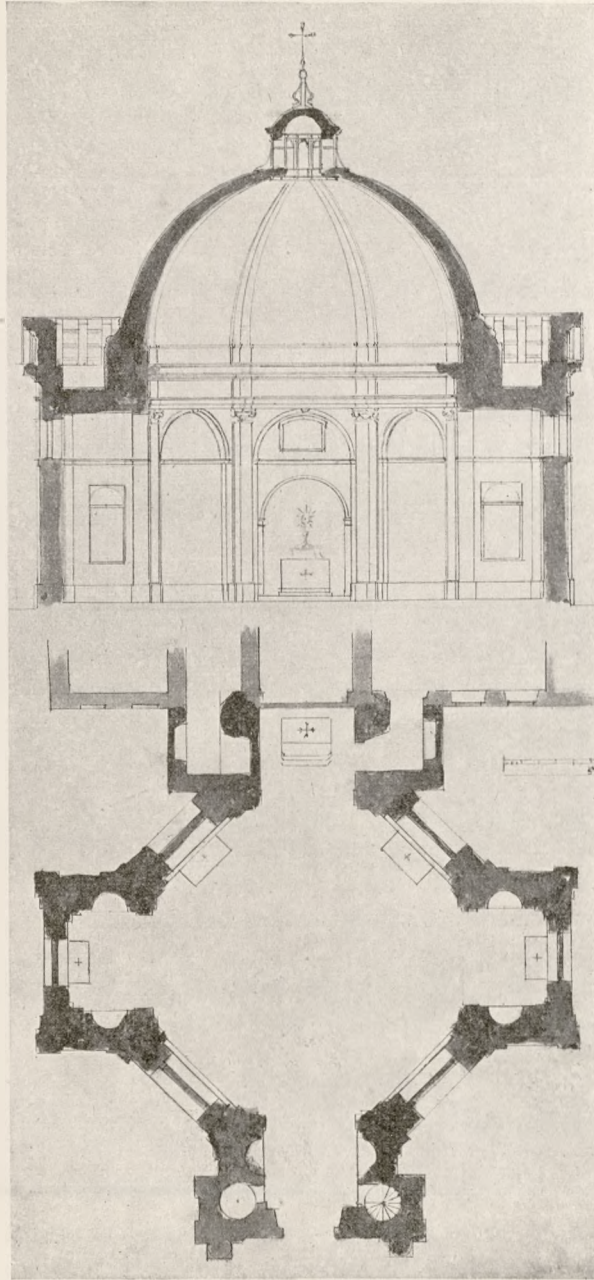
Żądano między innymi, aby kościół miał więcej wydłużony korpus i prezbiterium, wskutek czego plan kościoła przybrał formę krzyża. Kilka zachowanych planów uprzytomnia tę ewolucję projektów (np. Nr 292 i 258). Żądano także ułatwień przy krążeniu procesji, co zapewne spowodowało rozszerzenie przejść między kaplicami bocznymi — widać to wyraźnie z zestawienia planów dawniejszych z dzisiejszymi. Wprowadzono również wieże do fasady o typie S. Andrea della Valle. Wśród zachowanych w Archiwum rysunków nie ma ani jednego identycznego z dzisiejszym wyglądem kościoła Św. Anny. Są

jednak liczne plany i szkice bardzo zbliżone. Są to napewno owe różne projekty pierwsze, które Tylman przedłożył do wyboru w Krakowie. Brak planów odpowiadających ściśle kościołowi św. Anny świadczyć może bądź o tym, że plany ostateczne i szczegółowo opracowane zostały przesłane do Krakowa, a Tylman, mieszkający stale w Warszawie, nie zrobił dla siebie ich kopij, bądź — co prawdopodobniejsze — że zakontraktowany do prowadzenia robót w (parę lat później) budowniczy Franciszek Solari wprowadził w trakcie pracy pewne odchylenia w przyjętym planie. W każdym razie odchylenia te były nieznaczne i tyczyły się ra-

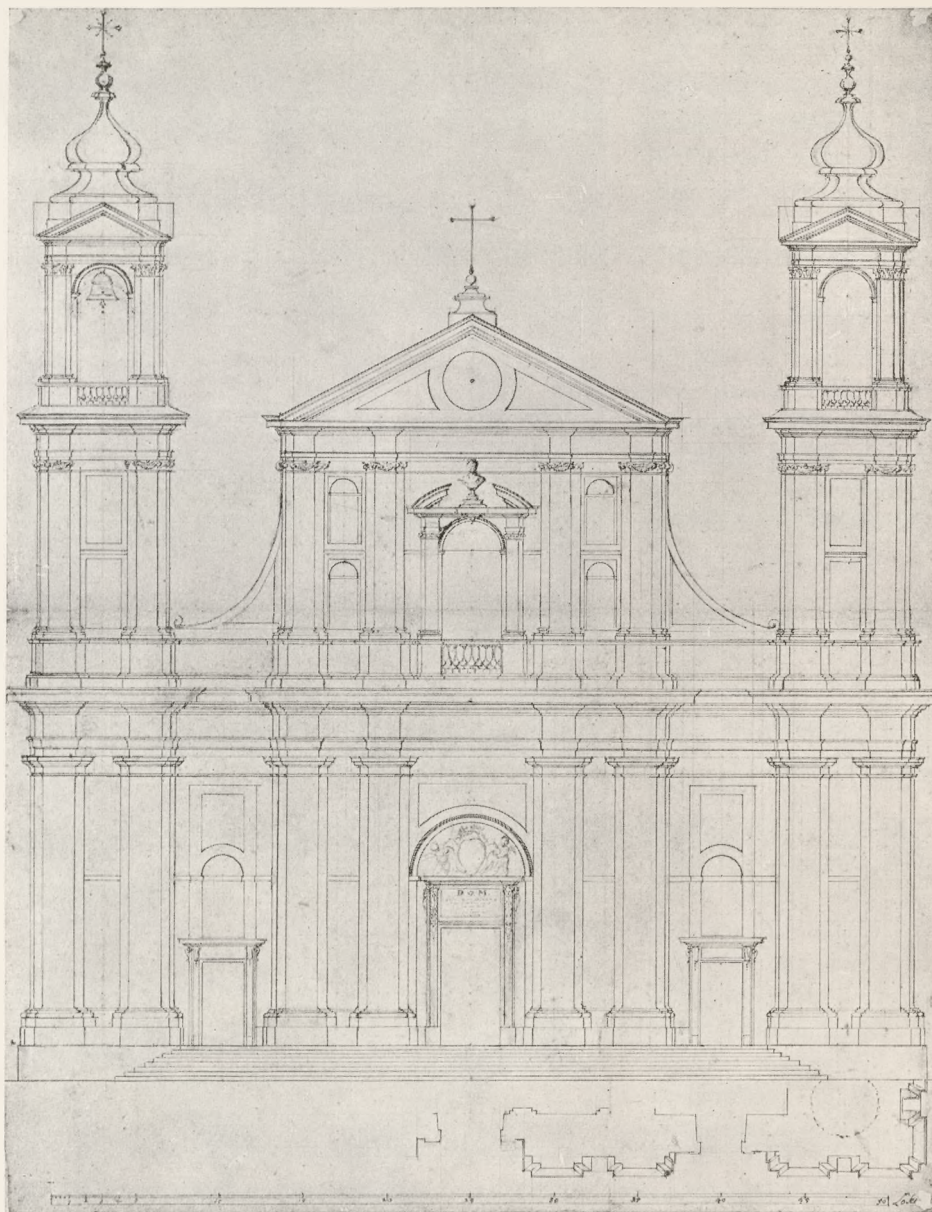
czej szczegółów, niż zasadniczych linii i proporcji. Liczne wersje tego projektu Tylmana dają bogaty materiał do zbadania architektonicznej genezy wspaniałej świątyni Krakowa (il. 6, 7, 8).

Kilkanaście znów planów (Nr 52—66) kaplicy Kotowskich przy kościele OO. Dominikanów w Warszawie nie przynosi wprawdzie wersji nowych, odrębnych od dzisiejszego stanu, ale poza autorstwem pozwala określić datę powstania i umieścić tę silnie klasycyzującą budowlę właśnie w pełni rozkwitu baroku.

Z dzieł świeckich Tylmana odnaleziony zbiór oświetla interesująco dwa pałace: Gnińskich i Kotowskich. Oba te pałace położone przy szkarpie wiślanej, jeden na południowym, drugi na północnym krańcu ówczesnej Warszawy, wyraźnie są spokrewnione ze sobą. Łączy je pochodzenie, były to bowiem kiedyś pałace-zamczki renesansowe, co wyraźnie stwierdzają ich plany. Łączy je to, że były w tym samym okresie przebudowywane i przez tego samego artystę. Łączy je charakter dekoracji (medaliony



5. Rzut poziomy i przekrój kościoła PP. Sakramentek w Warszawie (projektowane).



6. Projekt elewacji dla kościoła św. Anny w Krakowie.

między oknami, pilastry, balustrady), proporcje środkowego ryzalitu o silnie boniowanym parterze i t. d. Oba te zabytki dziś schowane, jeden w murach klasztoru Sakramentek, drugi odsunięty przez nową fasadę Konserwatorium Muzycznego, zyskały w tym materiale pierwszorzędne przy czynki. (il. 9 i 10).



Najciekawsze jednak dane przynosi Archiwum Tylmana do trzech pałaców Warszawy: do Łazienek, pałacu Krasińskich i pałacu Brühlowskiego.

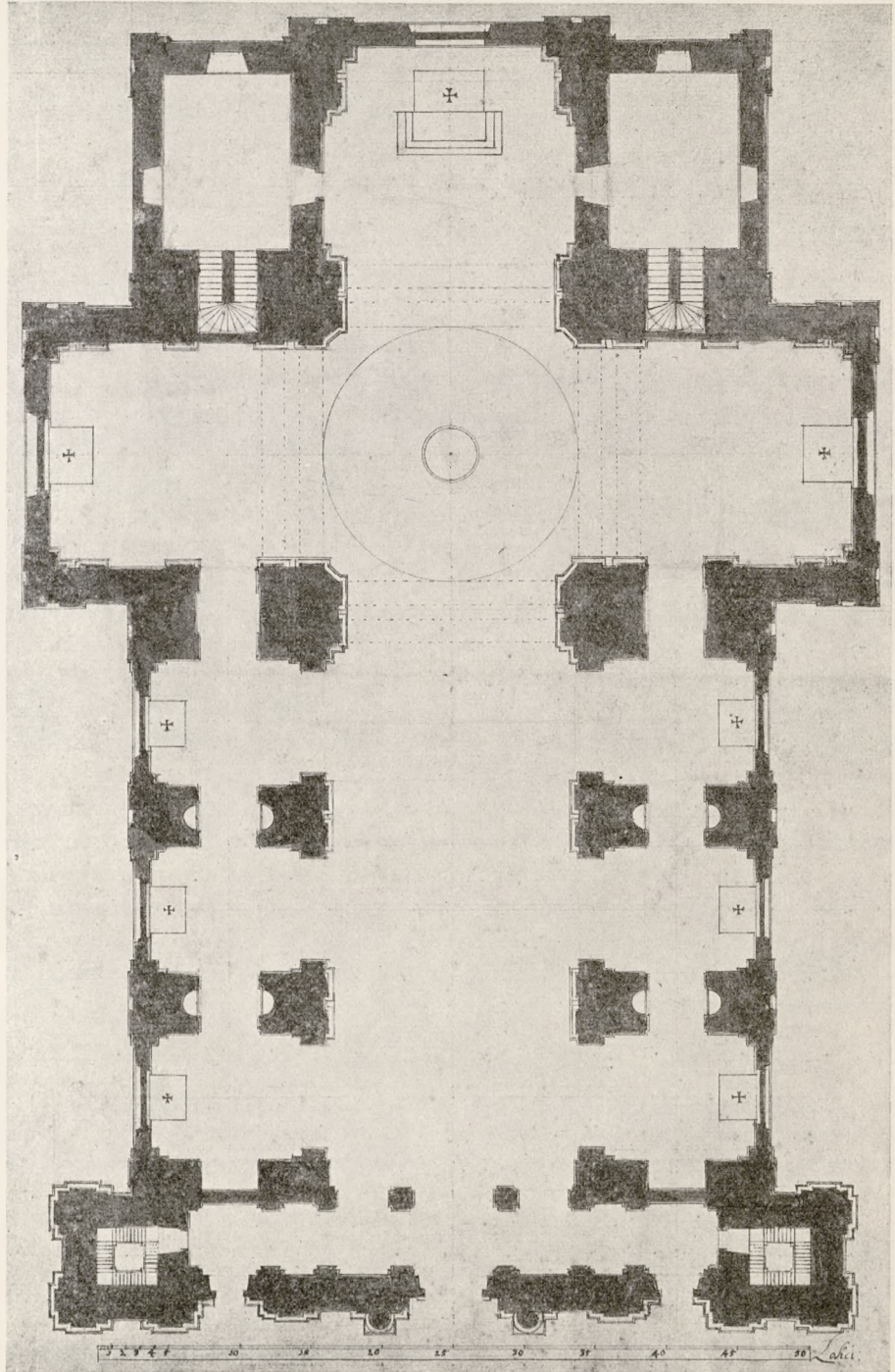
Prof. W. Tatarkiewicz we wspomnianych wyżej studiach o pałacyku Łazienkowskim odsłonił przejrzyście i wyczerpująco rozwój pałacu od jego początków XVII-wiecznych, aż po ostatnie lata Stanisława Augusta. Szkice Tylmanowskie (Nr. 96 — 115 i 123 — 126) do dziejów budowy dorzucić wiele nie mogą, pozwalają jednak bliżej określić pewne szczegóły architektoniczne i dekoracyjne, znane tylko ogólnikowo z planów Eltestera, pozwalają także poznać rozwój projektów na licznych szkicach analogicznych pawilonów. Dzięki temu prehistoria pałacyku ujawnia się w pełni, pozwalając zarazem na studia porównawcze (il. 11 i 12 oraz tabl. I).

Pałac Brühlowski również opracowywany był szczegółowo i wielokrotnie <sup>1)</sup>, nie znalazł jednak dla siebie takiego monografisty, jak Łazienki, a przy tym był badany dość jednostronnie, pociągając głównie swym kształtem z epoki hr. Brühla. Tymczasem wkład epok wcześniejszych, w szczególności wkład Ossolińskich (w połowie XVII w.) oraz J. K. Lubomirskiego (w końcu tegoż wieku), wycisnął na budowie piętno zasadnicze, które podlegało później modyfikacjom raczej dekoracyjnej, niż strukturalnej natury. Archiwum architektoniczne Tylmana przynosi wiele planów do rozbudowy dawnego pałacu przez starostę sandomierskiego (Lubomirskiego). Okazuje się z tych planów, że do prostokąta (zbliżonego do kwadratu) dawnego pałacu Ossolińskich <sup>2)</sup>, Tylman dobudował od strony zajazdu dwa skrzydła-narożniki utrzymane w charakterze kwadratowych baszt, połączonych kolumnadą, która zakryła dawną fasadę, a od strony przeciwnej (zachodniej) dał dwa długie, siedmioosiowe skrzydła na miejscu dwu małych sześciobocznych wieżyczek, które zdobiły zachodnią elewację dawnego pałacu. Kilkanaście różnych typów rozwiązań pozwala zorientować się w barokowej epoce tego gmachu i stwierdzić, że ona to właśnie, a nie epoka Brühla, stworzyła zasadniczy typ architektoniczny tego pałacu aż po dzień dzisiejszy <sup>3)</sup>.

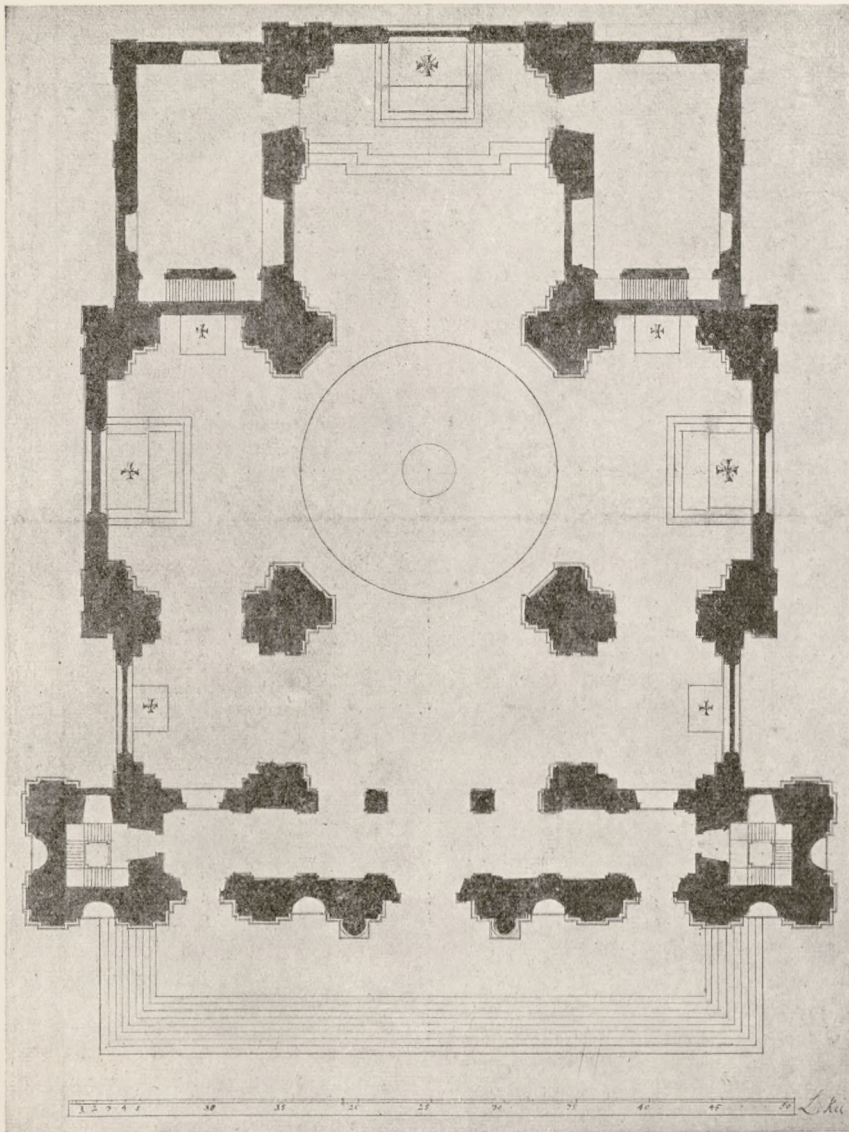
<sup>1)</sup> K. K o n a r s k i, Pałac Brühlowski w Warszawie, Warszawa, 1915; C. G u r l i t t, Warschauer Bauten aus der Zeit der sächsischen Könige, Berlin 1917, s. 79 i in. A. L a u t e r b a c h, Pałac Brühlowski w Warszawie. Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1936, Nr. 1, s. 7.

<sup>2)</sup> Zob. ówczesny widok pałacu w prawym rogu portretu kanclerza Ossolińskiego pędzla Bartłomieja Strobla, ryt. przez J. Bassa (repr. Kwartalnik litewski, Rok I, t. 4, Petersburg 1910, s. 102/103) oraz na ogólnym widoku Warszawy, sztychu według Dahlberga z r. 1656 (S. P u f f e n d o r f, De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege Gestis commentariorum libri septem, Norimbergae 1729, tabl. 54, s. 262/263).

<sup>3)</sup> T. M a k o w i e c k i, Do genezy pałacu zwanego Brühlowskim. Architektura i Budownictwo, t. 12 zeszyt. 1, Warszawa 1936, s. 14 i n.



7. Rzut poziomy parteru kościoła św. Anny w Krakowie (projektowany).

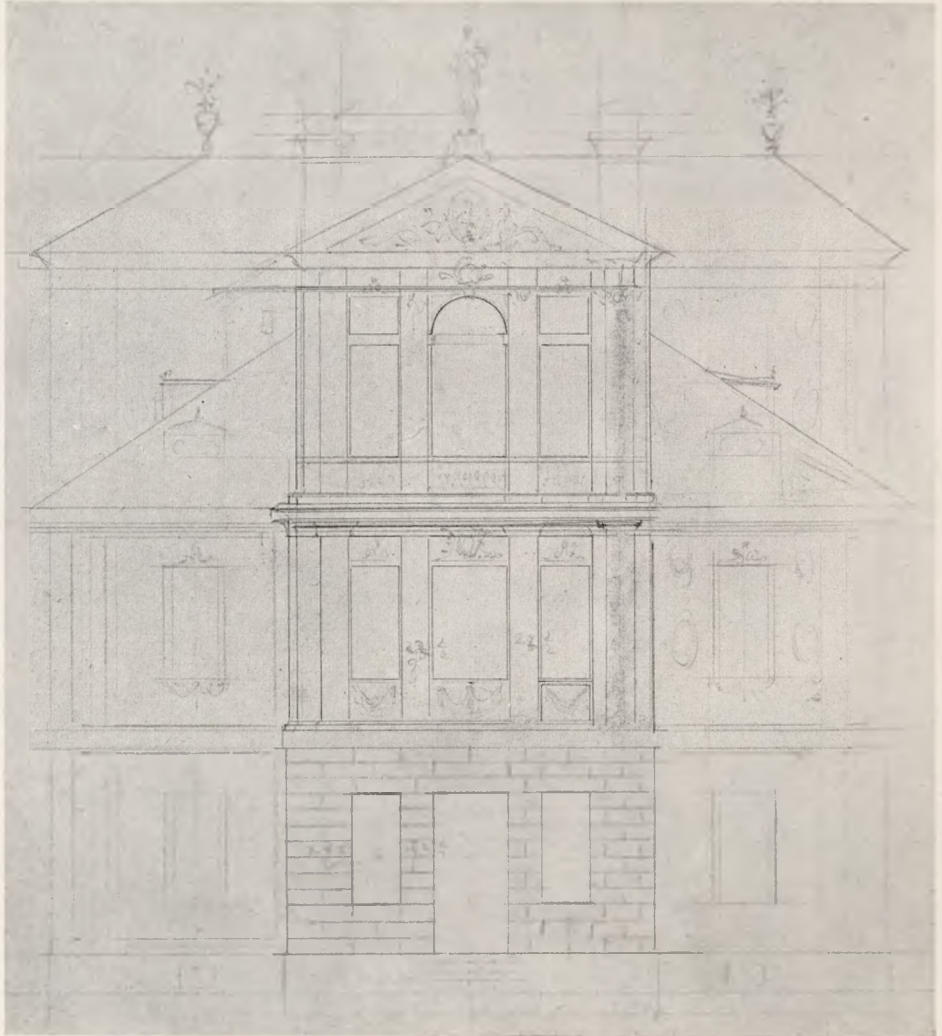


8. Rzut poziomy parteru kościoła św. Anny w Krakowie (z innego projektu).

Pałac Krasieńskich analizowany był dotychczas raczej od strony archiwalnej niż architektonicznej<sup>1)</sup>, przytym analizując rachunki można było już stwierdzić, że mimo budowy trwającej od r. 1680, dopiero w r. 1688—90 nastąpił jakiś zwrot w budowie, która szybko odtąd postępowała, zatrudniając legion artystów i rzemieślników. Zwrot ten w poprzednim komunikacie<sup>2)</sup> przypisałem objęciu kierownictwa przez Tylmana po Józefie Bel-

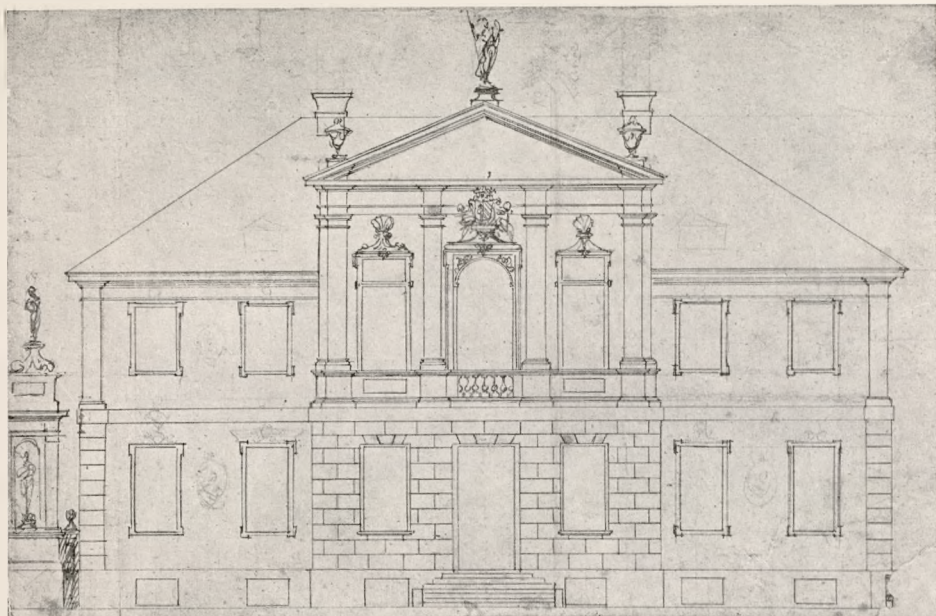
<sup>1)</sup> J. T. Baranowski, Inwentarze pałacu Krasieńskich, Warszawa 1910, s. 66—68.

<sup>2)</sup> T. Makowiecki, Tylman z Gameren, j. w., s. 8.



9. Projekt przebudowy elewacji pałacu Kotowskich na klasztor PP. Sakramentek w Warszawie.

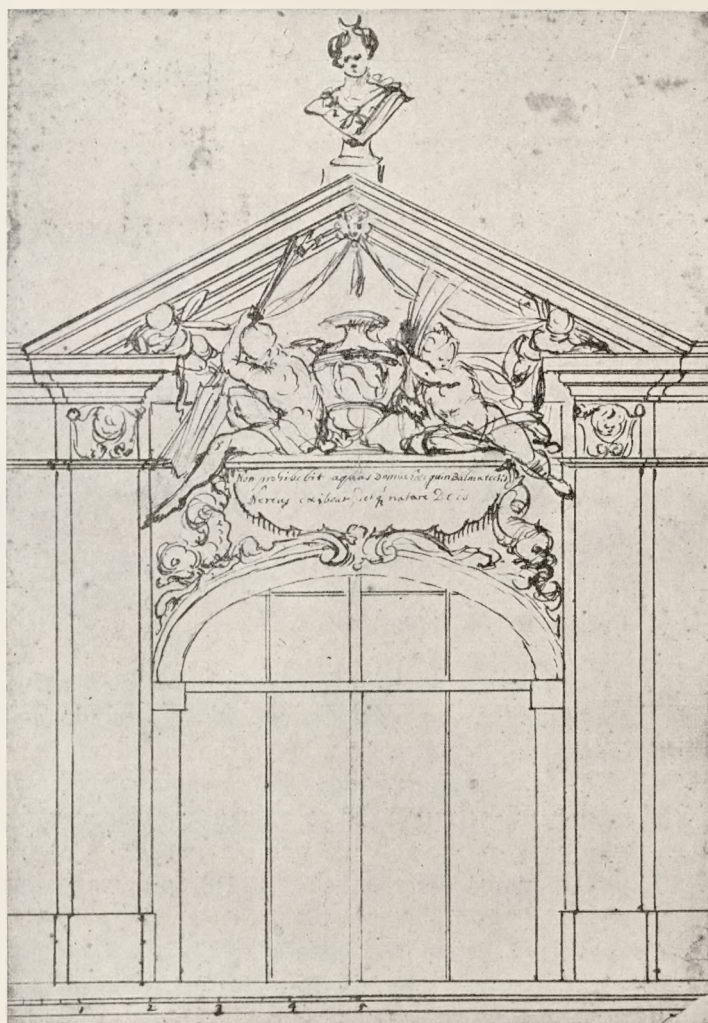
lottim, co można wyczytać z rachunków. Zmianę w budowie można także odczytać z planu pałacu, a nawet jego wyglądu, mimo stosunkowo zwartej i jednolitej sylwetki. Zastanawiają mianowicie obie wąskie elewacje boczne nieco cofnięte w środku, o silnych wyskokach dwóch niby ryzalitów bocznych. Jeszcze wyraźniej charakter dobudówek zdradzają oba skrzydła na rzucie poziomym; konstrukcyjnie tworzą one jednostki nie związane zupełnie z głównym korpusem, a gdy dodamy do nich galerię (kiedyś otwartą) łączącą się z bocznymi skrzydłami — w sposób, trzeba przyznać,



10. Projekt elewacji pałacu Gnińskich (późn. Ordynackiego) w Warszawie.

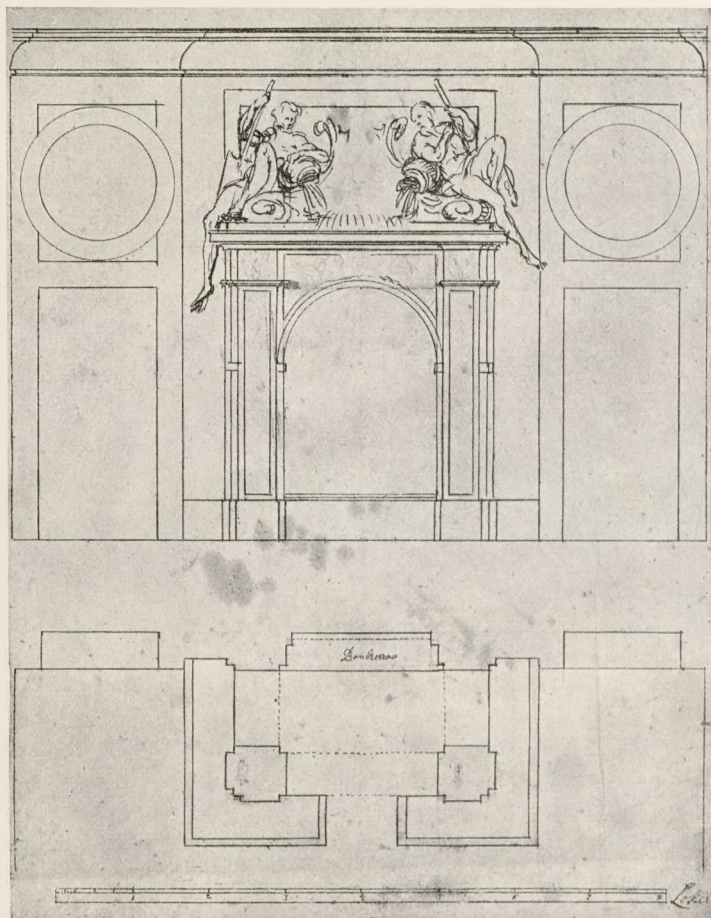
sztuczny — otrzymamy pełny wkład Tylmana do dawnego kształtu pałacu (Bellottiego). Pałac ten otoczony został niemal w  $\frac{3}{4}$  przez biegnący wokół niego korytarz, do którego dobudowano z obu stron parę małych pokoików i schody boczne. (Otwarte krużganki-loggie które łączą oba skrzydła spokrewnione są z kolumnadą palladiańskiego pałacu hr. Thiene w Vicenzie). Przemawia za wnioskiem o rozbudowie analiza obecnego planu i elewacji, od w. XVIII mało zmienionych, (il. 13), przemawiają i szkice zbioru Tylmana, między innymi liczne projekty elewacji frontowej (il. 14). Postać dawniejszą pałacu, przed rozbudową, zdają się przedstawiać rysunki Nr 87, 88, 91. Zestwienie 5-osiowego ryzalitu środkowego z 4-osioowymi ryzalitami bocznymi oraz wymiary całego budynku zbliżają bardzo tę elewację z rzutami dawnego pałacu (il. 15). Ponadto cały szereg szkiców przynosi nieznane szczegóły wnętrza i dekoracji pałacu, jego bram i okien.

Z pałaców pozawarszawskich bodaj najważniejszy materiał przynosi Archiwum dla pałaców w Białymstoku i Lubartowie. Oba te pałace, dzięki rozbudowie przez swych właścicieli w ciągu XVIII wieku, tak zatraciły (zewnętrznie) charakter barokowy, że w cień odsunął się ich wyraźny XVII-wieczny plan i niemal w zapomnienie poszły ich początki. Tymczasem, jak się okazuje z planów, Białystok już w r. 1691 uległ poważnej przeróbce przez Tylmana, który do prostokątnej skrzyni dawniejszego jeszcze pałacu (pochodzącego zapewne conajmniej z połowy XVII wieku, a więc gdy należał jeszcze do Czarnieckich) dobudował kwadratowe narożniki od frontu



11. Projekt dekoracji głównego okna elewacji północnej pałacu „Łazienki” w Warszawie.

i boczne skrzydła od ogrodu (tabl. VI il. 1). A kiedy w planie szedł tutaj architekt w ślady własnej przebudowy pałacu Ossolińskich — front pałacu utrzymywał w charakterze pałacu prymasa Radziejowskiego, który stawał mniej więcej w tychże latach w Nieborowie. (tabl. II il. 1). W każdym razie dorobek XVII wieku był dla ukształtowania tego pałacu zasadniczy. Branicy później tylko nieznacznie wprowadzili odchylenia w planie, wysuwając nieco ku przodowi ścianę frontową. W ten sposób powiększyli trochę sień i frontowe pokoje, przede wszystkim jednak ścianą rokokową zakryli dawną dość twardą fasadę Tylmanowską, zmniejszając zarazem do

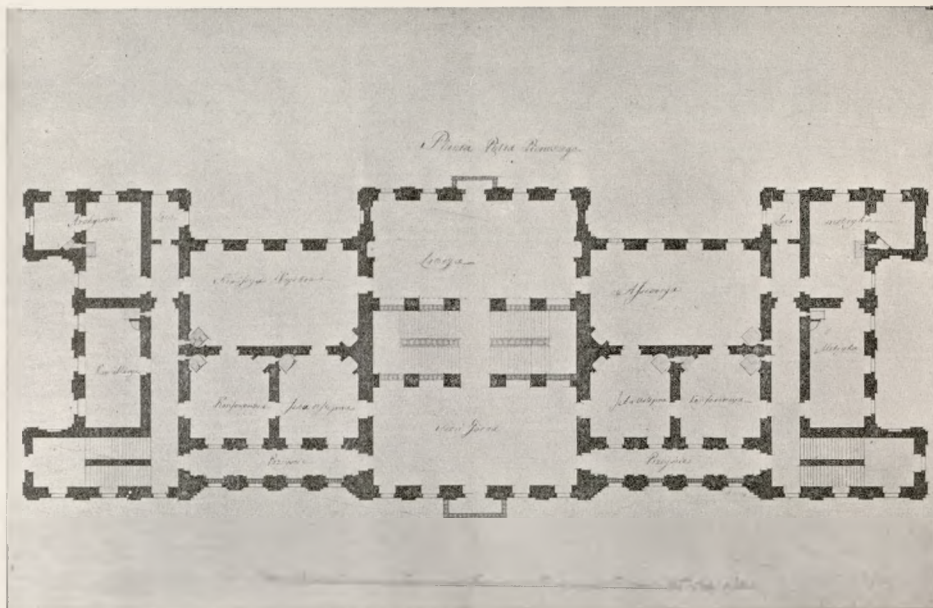


12. Projekt dekoracji ściany pokoju kąpielowego w pałacu „Łazienki” w Warszawie.

połowy silne wysoki ryzalitów, w których nie gustowali ludzie XVIII wieku. Poza tym, oczywiście, rozbudowano wtedy skrzydła i zmieniono dekorację pałacu. Pałac zewnętrznie zmienił się bardzo, konstrukcyjnie jednak stosunkowo niewiele.

W Lubartowie Tylman projektował zmiany mniejsze. Do (istniejącego dawniej?) prostokątnego pałacu z dwiema wieżami od ogrodu projektował on dobudować od strony zajazdu wieżę zegarową w środku elewacji frontowej i przez tę wieżę przeprowadzić wejście do pałacu (tabl. I il. 2). I znów wiek XVIII zmienił później fasadę pałacu, niemal że jednak nie ruszył bryły i planu budowli, noszącej dziś wyraźne piętno barokowe.

Stosunkowo nieznacznie od czasów Tylmana zmienił się pałac w Nieborowie wystawiony w latach 1680—1682 przez Prymasa Radziejowskiego.



13. Rzut poziomy pałacu Krasieńskich w Warszawie (zdjęcie z końca XVIII w.), ze zbioru po Stanisławie Auguście w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

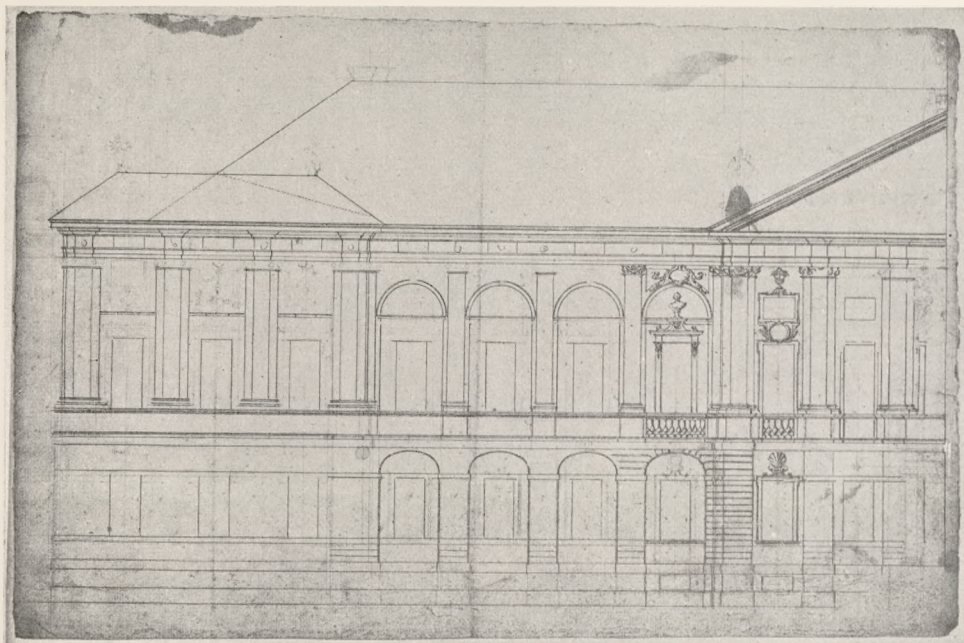
Największe różnice ujawnia dzisiejszy ryzalit środkowy, który liczy 5 okien szerokości, gdy dawniejszy a ściślej — dawniej projektowany, był węższy o dwa okna i odpowiednio miał węższy i mniejszy tympanon. Nie-wielkie zmiany zostały wprowadzone w narożnikach, które dziś wyższe są o jedną kondygnację, nieco różny też mają kształt dachy, które oczywiście, nieraz już musiały być zmieniane w ciągu 250 lat. Bryła pałacu jednak, proporcje i rzut poziomy pozostały niemal bez zmiany.

Szkice Łubnic, robione przez Jakóba Solariego, a tylko korygowane przez Tylmana, ujawniają również niezmienność zasadniczego planu pałacu i wskazują jawnie jak rokoko polskie szło w kierunku raczej dekoracyjnym (równie dekoracyj wewnątrz, jak i fasad), przejmując konstrukcję pałaców epoki poprzedniej.

Wreszcie wymienić należy pałac Rejów w Przeclawiu, który acz dzisiaj dzięki przeróbkom utracił dawny wygląd — na szkicach Tylmana ujawnia przecież swą wspaniałość i pozwala nie tylko badać jego kształt dawny, ale i w dzisiejszych murach pałacu poszukiwać wątków barokowych, być może zresztą różniących się od zachowanych planów. (tabl. III il. 1 oraz tabl. VII il. 2).

Wszystkie wymienione rysunki, których znaczenie dla monograficznych studiów nad poszczególnymi zabytkami zostało tu jedynie najkrócej wypunktowane — tworzą kompleksy materiału obfite i cenne.





14. Projekt elewacji frontowej pałacu Krasińskich w Warszawie.

Ponadto jednak istnieje okazała grupa rysunków luźnych, które mogą być jedynie przyczynkami do badań, zawierają bowiem ledwie po parę rysunków, odnoszących się do jakiegoś obiektu. Rysunki te tylko częściowo i jednostronnie mogą informować o zabytkach. Jest więc np. tylko elewacja, albo tylko plan jednego piętra, czy nawet tylko fragment jakiegoś skrzydła.

Część tych rysunków odnosi się do zabytków znanych i istniejących do dnia dzisiejszego. Ta część ma wartość specjalną, ponieważ odnalezione szkice można zestawiać i uzupełniać planami tych budowli z innych epok lub pomiarami współczesnymi i w ten sposób wyświetlić niejedną zagadkę architektoniczną.

Do tej grupy rysunków należą:

- 1) kaplica św. Karola Boromeusza (Misjonarzy) w Łowiczu, fundowana przez prymasa Radziejowskiego w r. 1683, w bliskim sąsiedztwie Nieborowa — 1 rys. (rzut poziomy),
- 2) kościół parafialny w Głowaczowie, fundowany przez biskupa Leżeńskiego w r. 1675 — 1 rys. (rzut poziomy),
- 3) klasztor Franciszkanów w Lublinie — 1 rys. (rzut poziomy),
- 4) kościół i klasztor OO. Kapucynów w Warszawie — 3 rys.,
- 5) kościół w Niepołomicach — 1 rys. (rzut poziomy),

6) ołtarz główny w kościele Karmelitów Bosych w Warszawie, fundowany w latach 1686—90 — 2 rys.,

7) kościół i klasztor pod Puławami (?) — 2 rys.,

8) okno z kościoła w Żółkwi — 1 rys.

Z budowli świeckich w tejże grupie rysunków reprezentowane są następujące zabytki:

1) zamek w Ujazdowie — 5 rys.,

2) pałac w Puławach — 2 rys.,

3) zamek w Baranowie — 2 rys.,

4) zamek w Janowcu — 1 rys.,

5) pałac w Winnicy (?) — 2 rys.,

6) fragmenty architektoniczne zamku i kościoła w Niepołomicach i Mogile — 5 rys.,

7) fragmenty fortyfikacji z Łańcuta — 4 rys.,

8) fragmenty planu miasta i kaplicy Pijarów z Rzeszowa — 3 rys.

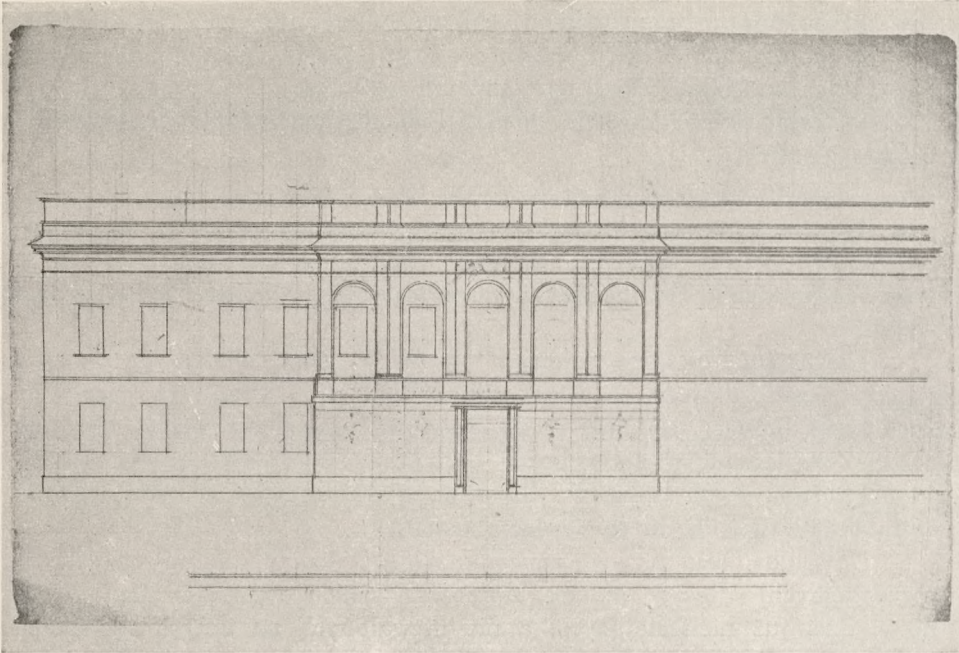
Niektóre z tych rysunków — przy dzisiejszym stanie wiedzy o budowlach, do których się odnoszą — niewiele mogą powiedzieć. Tak np. 2 arkusiki z rysunkami z Puław — datowane 1681, (co potwierdza hipotezę postawioną w moim uprzednim komunikacie o Tylmanie <sup>1)</sup> — przynoszą tylko wymiary otworów okiennych, supraport i kominków z nikłymi informacjami, że to ma się mieścić w alkwie, a tamto „sopra il camino verso Wlostovice nel Gabinetto della parte della Vistola“ (Nr 286). Odtworzyć sobie z tych szczątków kształt pałacu przed zniszczeniem go przez Szwedów i przed odbudowaniem go przez Czartoryskich — bardzo trudno. Natomiast rysunek z kaplicą Misjonarzy w Łowiczu wyraźnie wskazuje, jakim — zresztą bardzo nielicznym zmianom — uległa ta budowla od czasów Tylmana, jak więc musiała w owych latach wyglądać. Również 2 rysunki (Nr 202, 465) z Baranowa pozwalają dokładnie stwierdzić wkład XVII wieku do dawnej budowli i potwierdzić informacje historyczne o rozbudowie zamku przez Józefa Karola Lubomirskiego <sup>2)</sup>.

Także hipoteza, że artysta ten musiał być związany z rozbudową kościoła czy klasztoru Pijarów w Rzeszowie — skoro pamiętał o nich i szczerze ich obdarzył w testamencie <sup>3)</sup> — znalazła potwierdzenie w planach. Są tam bowiem — oprócz innych szkiców z Rzeszowa (pałacu i planu miasta) — także notatki dotyczące kaplicy w klasztorze Pijarów, (Nr 294) z datą „29 April 1697“. Możliwe, że i wśród rysunków nieoznaczonych znajdują się fragmenty związane z Rzeszowem. Plany dla Pijarów znajdują potwierdzenie w dokumentach, z których wynika, że

<sup>1)</sup> T. Makowiecki, Tylman z Gameren, j. w., s. 6.

<sup>2)</sup> S. O d r z y w o l s k i, Zamek w Baranowie, Sprawozdania Komisji Historii Sztuki w Polsce, t. V, Kraków 1896, s. 295/6.

<sup>3)</sup> Arch. Gł., j. w., Akta Radzieckie, j. w., f. 56, s. 543—544 (rok 1708).



15. Przypuszczalna elewacja pałacu Krasieńskich (przed rozbudow).

w latach 1701—1705 Tylman z Gasteren dawał plany dla przebudowy klasztoru <sup>1)</sup>.

Do tegoż dziau rysunków luźnych, które mog być jedynie przyczynkami dla bada, należy grupa szkic, odnoszca si do budowli dzie nieistniejcych, bd gruntownie przebudowanych. S to zatym czsto jedyne dzie wizerunki tych budowli — gdyż nieliczne tylko by utrwalone na innych rysunkach z epoki. Z powodu swej czstkowoci nie zawsze pozwalaj one zrekonstruowa dawne ksztt nazwanych budowli — tym bardziej, że nie zawsze wiadomo, czy by tylko szkicami niewykonanymi, czy zdjeciami rzeczywistoci.

Do tej grupy rysunkw należą:

- a) fragmenty Marywilu w Warszawie — 2 rys.,
- b) pałacyk „Alexandria” w Warszawie — 3 rys.,
- c) pałacyk w Marymoncie pod Warszaw — 2 rys.,
- d) pałac w Siekierkach (pod Warszaw ?) — 14 rys.,
- e) Solesz (Solec ?) — 3 rys.,
- f) pałac Lubomirskich w Gorliczynie pod Przeworskiem — 2 rys.,

<sup>1)</sup> Biblioteka ks. Czartoryskich w Krakowie. Rkp. Nr. 5739: Historia Domus Resoviensis collecta ex anterioribus annis — A. D. 1731. Informacj i odpis fragmentu dostarczy mi uprzejmie dr Julian Niec z Łucka.

- g) pałac pod Przeworskiem — 2 rys.,
- h) pałac Lubomirskich w Łące — 4 rys.,
- i) pałac Lubomirskich w Rzemieniu — 2 rys.,
- k) pałac Wiśniowieckich, później Lubomirskich w Kijannie (woj. Lubelskie) — 4 rys.,
- l) pałac Gnińskich (pod Grodnem ?) — 4 rys.

Nie znalazły się natomiast w zbiorze obszerniejsze studia do kaplicy na Marywlu (poza drobnymi szkicami), choć jej pokrewieństwo z kościołami Sakramentek i Bernardynów w Czerniakowie wskazywałoby na udział Tylmana.

Niezależnie od wymienionych rysunków, które dadzą się określić i nazwać, bądź dlatego, że nazwy ich wypisał sam Tylman na marginesie kart, bądź dlatego, że dzięki analizie porównawczej można stwierdzić ich związek z istniejącymi budowlami — znajduje się w odnalezionym Archiwum pokaźna grupa szkiców, dla których desygnatów w rzeczywistości architektonicznej nie udało się dotąd ustalić.

Dalsze badania pozwolą napewno zidentyfikować i nazwać część tych niewiadomych. Reszta jednak, zwłaszcza szkice odnoszące się do budowli dziś już nieistniejących, a nie utrwalonych na innych rysunkach z epoki, pozostanie na zawsze nieznaną, tym bardziej, że niewiedomo jakie z naszkicowanych planów były zrealizowane, a jakie pozostały w sferze tylko projektów. Tym niemniej dla badania rozwoju architektury barokowej w Polsce, dla badania rozwoju gustów i potrzeb budowlanych, będą i te plany posiadać niczym nieumniejszoną wartość dokumentów.

Tę grupę rysunków nieoznaczonych można podzielić na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczyć można szkice budowli, które łączą się w wyraźne kompleksy, choć nazwać się jeszcze nie dają; do drugiej należeć będą rysunki oderwane, luźne.

Do pierwszej grupy należy kilka kompleksów szkiców, po 5 do 10 rysunków, podających fasady, rzuty, przekroje, fragmenty dekoracji, szczegółowe wymiary i t. d. tak, że na podstawie każdego takiego kompleksu możnaby próbować zrekonstruować w rzeczywistości dany zabytek. Te zindywidualizowane całości łączą się z najważniejszą w Archiwum grupą oznaczonych rysunków, wymienioną na czele niniejszych rozważań.

Do ważniejszych należy projekt piętrowego drewnianego dworu dla króla („a Sua Maiesta“) z czterema narożnikami i arkadowym wejściem. Być może, że dałoby się powiązać te szkice (11 rysunków) z posiadłością Sobieskiego w Pilaszkowicach, w województwie Lubelskim, bądź też z dworem jego w Wysocku, (w województwie Lwowskim), który, wedle słów A. Kiraly'ego, podróżnika Węgry z wieku XVII, był właśnie „bardzo ładnym niskim drewnianym budynkiem o jednym piętrze“<sup>1)</sup>. Zachowane

<sup>1)</sup> A. Divék y, Z podróży Węgrów po Polsce, Ziemia, Warszawa 1911, s. 719.

szkice podają wszystkie możliwe rzuty, przekroje, nawet szczegóły wiązania dachów (Nr 357—366).

Nie związane z królem, ale niemniej, a nawet bardziej wspaniale są trzy projekty pańskich rezydencji, utrwalone w trzech grupach rysunków.

Jeden kompleks szkiców przedstawia pałac o fasadzie niemal identycznej z fasadą Nieborowa; różni się on nieco inaczej zarysowanymi wieżami, a przede wszystkim monumentalnie zaprojektowanymi schodami. Na jednym z 8 rysunków tego gmachu widnieje na kartuszu herb „Prawda” (tabl. III il. 2).

Niemniej wspaniale zaprojektowany jest inny pałac z zewnętrzną klatką schodową i rozległymi oficynami, który utrwalony został tylko w rzutach poziomych (Nr 339—346). Na jednym z tych planów widnieje napis: „Palazzo grande di Madama”, na innym: „1693 ultima Marti. Lublino”. W Lublinie zatym, bądź w jego okolicy należałoby go poszukiwać.

Trzecią grupę tworzą 4 szkice wielkomięjskiego pałacu magnackiego z herbem „Lis” na elewacji frontowej, (być może, że był projektowany dla Sapiehów, spowinowaconych blisko z rodem Lubomirskich). Projekt ten i w typie rozczłonkowania bryły pałacu (tabl. VI il. 2) i w charakterze jego elewacji (tabl. IV il. 1) zajmuje jakby pośrednie miejsce między Pałacem Sandomierskim (Brühlowskim), a pałacem Krasieńskich.

Niemniej ciekawy i bodaj także jakoś związany z Sobieskim jest projekt pałacu o fantastycznie skomplikowanym rzucie, którego sylweta—mimo zupełną odmienność planu — powstała, jak się wydaje, pod sugestiami Wilanowa; reprezentowany jest on w zbiorze przez 6 rysunków (Nr. 348—353), (tabl. IV il. 2).

Do mniej wspaniałych, choć także okazałych budowli, należą projekty kilku kamienic miejskich z silnie uwydatnionym ryzalitem środkowym, wprowadzające okna szerokie, trójdzielne, stosowane tak chętnie we wczesno barokowych pałacach Wenecji. Szczególnie okazałe rysuje się jeden z tych projektów (Nr. 373); na planach tych domów pojawiają się herby „Lis” i „Nałęcz” (tabl. V).

Do miejskich budowli należą 4 szkice sklepów czy składów (rys. 394—397), a wiemy z aktów<sup>1)</sup>, że Tylman, który przeprowadzał regulację miasta z ramienia Marszałka Lubomirskiego, projektował nowoczesne (na owe lata) składy na miejsce dawnych kramów.

Jeden kompleks (8 rysunków) daje całkowite plany obszernego szpitala (rys. 407—413). Jest także cała seria małych jednorodzinnych, czy nawet jednoosobowych domków; niektóre z nich proporcjami szerokich okien (wziętymi z Holandii) przypominają mogą dzisiejsze kierunki architektoniczne. Na odwrocie jednego z tych rysunków umieszczono napis:

<sup>1)</sup> Arch. Gł., j. w., Akta Radzieckie, j. w., ks. 55, k. 339 (rok 1704).

„dla J. Mci Xdza Opata“ (rys. 400). Seria ta typem opracowania wyróżnia się z kolekcji.

Z budowli kościelnych na pierwszym miejscu należałoby postawić 6 planów dużego kościoła 3-nawowego z przedsionkiem projektowanym na rzucie koła. Dzięki tej charakterystycznej, a rzadkiej cesze kościół taki — o ile istnieje — będzie można dość łatwo zidentyfikować z planami.

Ponadto istnieją tylko kompleksy 2 skromnych wiejskich kościółków: jeden to jednonawowy murowany kościół typu kapucyńskiego, drugi to skromny drewniany kościółek 3-nawowy z przedsionkiem zbliżonym do kruchty w Czerniakowie.

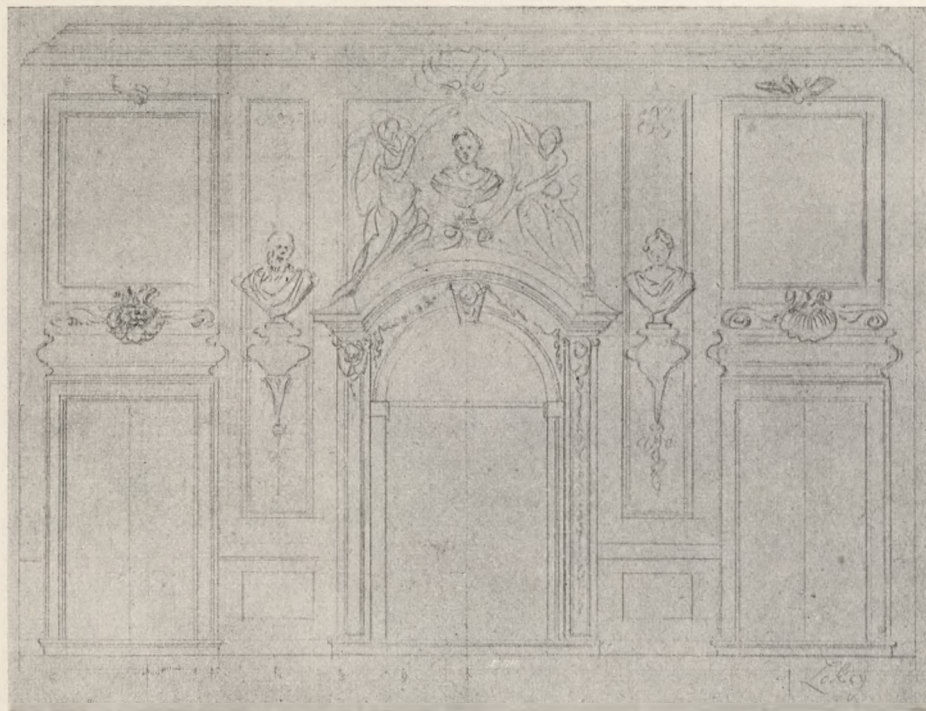
To byłyby wszystkie z ważniejszych kompleksów, dających się zidentyfikować, choć jeszcze trudno znaleźć dla nich nazwy w rzeczywistości. Pozostaje ponadto blok rysunków, które narazie nie dają się wyodrębnić i ująć jako samodzielne budowle, które można tylko podzielić na najbardziej ogólne grupy.

Jest więc 91 rysunków zawierających rzuty poziome i przekroje pałaców i zamków, 7 rysunków ukazujących różne elewacje pałacowe oraz 34 rysunki dające luźne fragmenty budowli, również z zakresu budowli świeckich. Są to portale, okna, kominki, są i luźne fragmenty planów. W sąsiedztwie należy umieścić 73 szkice wnętrza również świeckich. (np. il. 16, 20).

Do architektury kościelnej należą 24 plany (rzuty) kościołów i kaplic, 16 szkiców dających elewacje i przekroje kościołów oraz 39 szkiców z planami wielkich kompleksów zabudowań klasztornych. Do tegoż działu należą 54 projekty nagrobków i ołtarzy (il. 17 i 18), w której to dziedzinie Tylman był szczególnie znany w Warszawie, jako autor ołtarza-grobowca w kościele czerniakowskim i pięknego ołtarza głównego w warszawskim kościele OO. Karmelitów bosych. Jak z odnalezionych rysunków wynika, był on też autorem *castrum doloris* dla Wiśniowieckiej-Lubomirskiej oraz nagrobków dla Kotowskich w ich kaplicy przy kościele OO. Dominikanów w Warszawie; kilkanaście różnych wersji tych nagrobków zachowało się wśród projektów (il. 19). Ponadto mamy ciekawy nagrobek Lubomirskiego.

Odmienną wreszcie grupę rysunków tworzą plany fortyfikacyj. Znajdują się tam liczne rysunki nie-tylmanowskie m. i. parę podpisanych przez Stanisława Lubomirskiego. Ale znajdują się także plany Tylmana, który zaczyna swe prace w Polsce jako inżynier wojskowy, autor machin oblężniczych i warowni. W bibliotece Tylmana znajdowały się dzieła z zakresu sztuki wojennej, czego przykładem może służyć wspomniany wyżej traktat Loriniego.

Z pośród zachowanych planów najciekawsze, zwłaszcza dla historyków naszej wojskowości, są dwa. Jeden przedstawia szkic słynnych Okopów Ś-tej Trójcy między Dniestrem i Zbruczem zdjęty w r. 1692; drugi ukazuje jakby schematyczny widok terenu bitwy pod Maławami, którą stoczył w r. 1666 Jerzy Sebastian Lubomirski z królem podczas pamiętnego



16. Projekt dekoracji wnętrza sali.

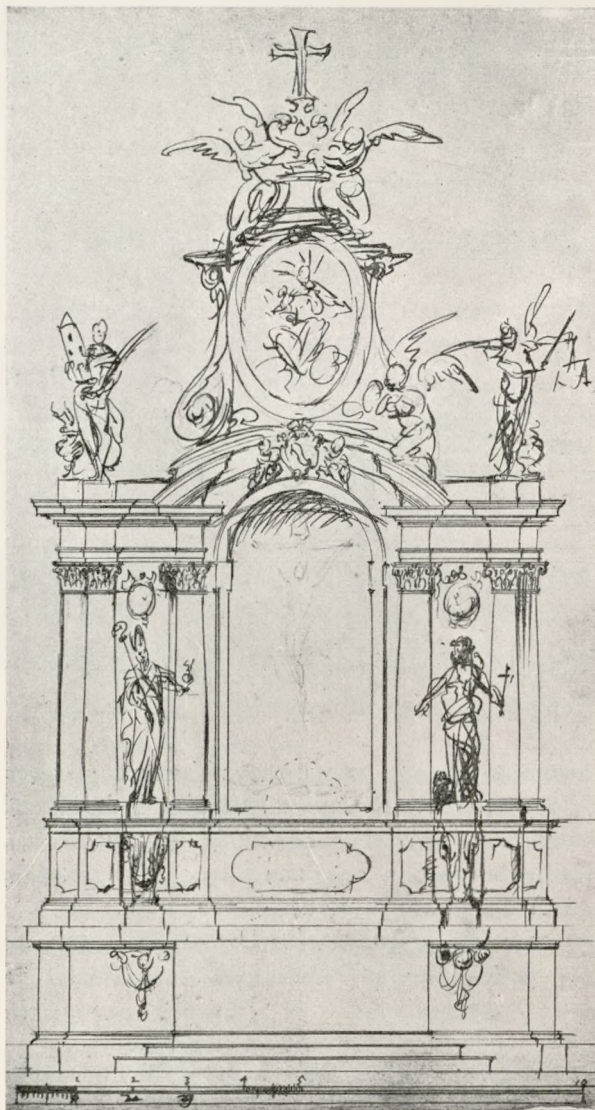
rokoszu. W lewym górnym rogu tego rysunku widać zarys Kruszwicy i obok wieżę na Gople, w prawym dolnym widnieje inne miasteczko, Pakość nad Notecią, u góry również schematycznie przedstawiono oddziały wojskowe. W lewym rogu dolnym znajduje się legenda do planu bitwy, zaznaczonego na jakiejś mapie, która się w Archiwum Tylmana nie odnalazła. Na odwrocie mieści się ciekawy dwuwiersz o Tylmanie (il. 1).

### III.

Obecnie nasuwa się zagadnienie: co odnalezione Archiwum przynosi dla naszej wiedzy o Tylmanie samym? Najstarsza w Archiwum wzmianka o Tylmanie jest to właśnie wspomniana notatka na odwrocie strategicznego szkicu bitwy pod Maławami; głosi ona:

„Hollandi cunas, Itali videre iuventam  
Tillmanni a Gameren, Sarmatis istud opus. 1666(7)“

Dwuwiersz ten nie przynosi nieznanych szczegółów; wiadomo bowiem było dotąd, że artysta ten urodził się w Holandii, że stylu jego prac można było wnioskować, że musiał być we Włoszech, a z długiego pobytu w Polsce i z faktu używania przez jego żonę, Komorowską, nazwiska — Gamerska —



17. Projekt ołtarza (z herbem Lubomirskich).

Rozważania powyższe znajdują poparcie we wspomnianych na wstępie szczegółach biograficznych pomieszczonych w uroczystym akcie nadania Tylmanowi przez króla kawalerstwa Złotej Ostrogi, odznaczenia rzadko i tylko w bardzo uroczystych chwilach nadawanego przez polskich mo-

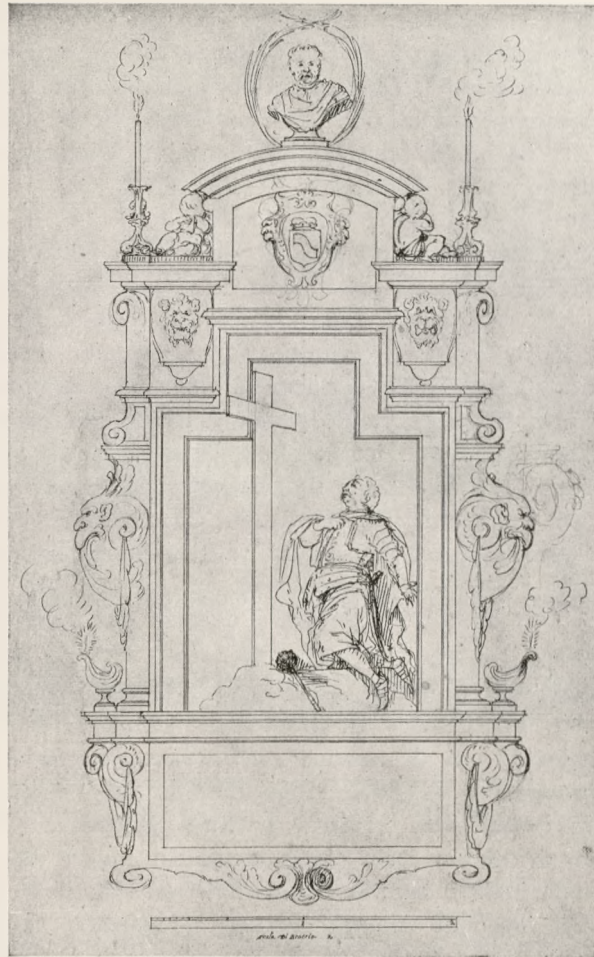
że spolszczył się bardzo. Uderza tu dopiero data — 1666, (poprawiona na 1667) o 6 lat wcześniejsza od najwcześniejszej dotąd znanej wiadomości o Tylmanie w Metryce Koronnej, gdzie figuruje ona pod r. 1672. Co więcej, z dwuwiersza zdaje się wynikać, że nasz artysta w r. 1667 był już związany z Polską, że więc nie był to rok jego przyjazdu, tak że datę tę należy odsunąć zapewne przed r. 1665.

A jeśli przyjazd jego wypadnie umieścić koło r. 1665, to datę urodzin trzeba będzie przesunąć co najmniej na lata około r. 1635 dając czas artyście na studia we Włoszech. Ta zatem architektura, która go mogła we Włoszech bezpośrednio kształtować pochodziła najpóźniej z lat 1650 — 1665. Późniejsze budownictwo włoskie mógł znać tylko z ksiąg architektonicznych opatrzonych obficie rycinami, lub z notat przywożonych przez znanych artystów.



narchów<sup>1)</sup>. Z aktu tego dowiadujemy się, że Tylman poza Włochami poznał także kraje niemieckie, co zresztą było oczywiste, oraz, że studiował w licznych akademiach, nie tylko ucząc się, ale i wykładając<sup>2)</sup>. Fakt, że był profesorem przed przyjazdem do Polski, pozwala nie tylko na to, by go wyżej klasyfikować, jako uczonego specjalistę już na progu jego kariery w Polsce, ale by przesunąć datę urodzin jeszcze bardziej wstecz, a więc na lata z przed r. 1630. Przesunięcie to można usprawiedliwić tym jeszcze, że w akcie cytowanym znajdujemy wzmiankę, że całe dzieciństwo i „znaczna część wieku dojrzałego” spędził na studiach zagranicą, mógł zatem przyjechać do Polski w wieku lat około 40, a więc urodzić się w trzecim dziesięcioleciu XVII wieku.

Oprócz bliższego określenia czasu urodzin Tylmana można również nieco bliżej oznaczyć miejsce i środowisko, skąd artysta pochodził. Czy rodowe Gameren, było i rodzinnym Gameren — trudno stwierdzić, w każdym razie napewno pochodził Tylman z tej prowincji, w której leżą dobra rycerskie Gameren. Akta nobilitacyjne<sup>3)</sup> (1672) nazywają go „Ultraiecti-



18. Projekt nagrobka hetmana (Jerzego Sebastian?) Lubomirskiego.

<sup>1)</sup> A. Wejnert, Kawalerowie Złotej Ostrogi w Polsce. Tygodnik Ilustrowany, Warszawa 1879/II, s. 347 i in. (Wejnert w wykazach swoich nie wymienia osoby ani nazwiska Tylmana).

<sup>2)</sup> zob. Aneks s. 36.

<sup>3)</sup> Arch. Gł. j. w., Metryka koronna, N. 209 s. 593.

nus" a więc z pod Utrechtu, dyplom kawalerstwa Złotej Ostrogi zwie go prosto „Batavus" (holender). Utrecht leży w najbliższym sąsiedztwie Gameren (około 15 km). Być może, że Tylman w tym grodzie (Utrechcie), będącym w XVII wieku żywym ośrodkiem kultury, odbywał swe studia. Z rodziny musiał pochodzić wybitnej, skoro obdarzano go tak szybko wysokimi odznaczeniami; niewątpliwie jego wiedza i zasługi jako inżyniera Rzeczypospolitej oddziaływały na wszelkie zaszczyty, ale i pochodzenie nie musiało być obojętne, skoro stale tytułują go „nobilis", „generosus" i t. p. W dziejach kultury holenderskiej XVII wieku spotykamy dwóch przedstawicieli tegoż nazwiska, jeden to Gerardus van Gameren <sup>1)</sup>, uczony kanonik z 'sHertogenbusch (mieście położonym po drugiej stronie rzeki, niemal naprzeciw Gameren); drugi to wybitny humanista holenderski, poeta i tłumacz literatury łacińskiej, Hamardus van Gameren, używający naprzemian także nazwiska literackiego „Gamerius" lub „Mosaeus" (od miasta Maastricht, gdzie zapewne mieszkał lub, jak chcą inni, od Moos <sup>2)</sup>). Równie zbieżności nazwiska, jak bliskie sąsiedztwo miejscowości (majątek rycerski!), z którymi związani byli wymienieni Gamereńczycy pozwalają przypuszczać, że ci uczeni-teologowie-artyści jeśli nie pochodzili z jednej rodziny, to w każdym razie — z jednego rodu.

Tyle można dorzucić narazie do wiedzy o pochodzeniu Tylmana, dacie jego urodzin i wykształceniu; data śmierci przed majem r. 1706 <sup>3)</sup> jest pewna, nie może być jednak tymczasem określona bardziej szczegółowo.

Przechodząc do pierwszych jego prac w Polsce należy stwierdzić, że należały one do zakresu inżynierii wojskowej i że o żadnych innych jego pracach z lat 1665—1675 nie wiemy. Nietylko planował twierdze i obwarowania, ale budował maszyny oblężnicze i mosty czy promy do przepraw, miał w swej opiece artylerię, musiał także zajmować się strategią, może nawet czynnie, skoro królewski dyplom Złotej Ostrogi tak podnosi jego wojenne zasługi. Zasługi te wiązały się przede wszystkim z osobą Hetmana polnego, wielkiego rokoszanina, Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, w którego wojskach był już pod Mątunami w r. 1666, jak o tym świadczy opisywany poprzednio rysunek. Być może, że z tym wielkim wojownikiem i pysznym magnatem uczestniczył w bitwach innych np. pod Cudnowem w r. 1660, gdyż wątpliwą jest rzeczą, by dyplom, sławiąc wojenne zasługi Tylmana dla Rzplitej, wynosił smutnej pamięci bitwę wielkiego rokoszu. W każdym razie ze współudziału Tylmana w rokoszu Jerzego Sebastiana wnosić można, że był on związany mocniej i dawniej z rodem Lubomirskich, niż mniemano dotychczas, wiążąc go tylko ze Stanisławem Herakliuszem. Oprócz prac wojennych zaczyna ją go z tym rodem

<sup>1)</sup> Nieuw Nederlandsch Biografisch Woordenboek, t. VIII, Leiden 1930, s. 582.

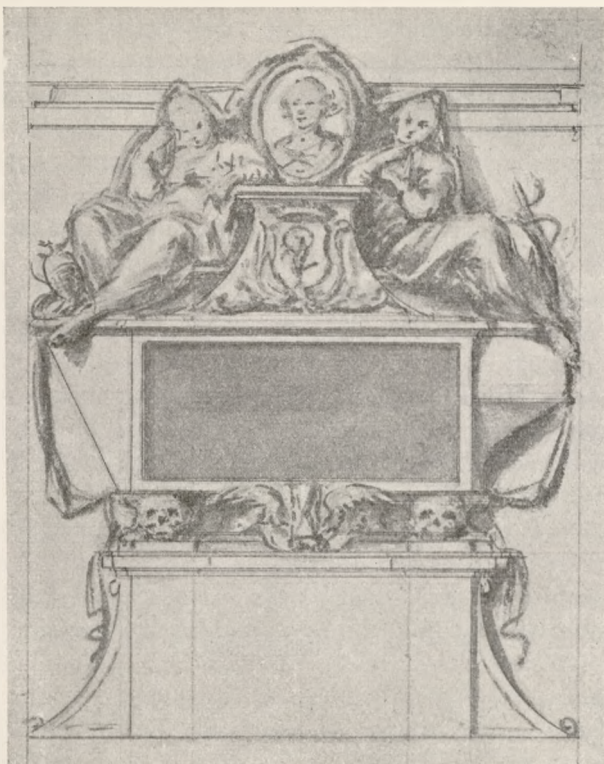
<sup>2)</sup> J. w., oraz Chr. G. J ö c h e r, Allg. Gelehrten Lexicon, II. Th., Leipzig 1750, s. 852.

<sup>3)</sup> Arch. Gł., j. w., Akta Radzieckie, j. w., ks. 56, s. 379, (rok 1706).

wiązać coraz bardziej prace architektoniczne. Mamy w Archiwum plany Łañcuta, głównego siedliska rodu Lubomirskich, mamy też szkice z Rzeszowa, ulubionego miasta Lubomirskich, a dalej plany pałaców w Łące, Rzemieniu, Gorliczynie i Przeworsku, wszystkie należące do Lubomirskich. Wymienione pałace i dwory Lubomirskich leżały w ich dobrach w ziemiach Lwowskiej i Przemyskiej, które można nazwać pierwszym ośrodkiem twórczości architektonicznej Tylmana.

Drugim ośrodkiem jego działalności była północna Lubelszczyzna. Mamy więc w Archiwum plany klasztorów w Lublinie i pod Puławami, plany pałacu w Lublinie, Puławach, Lubartowie i Kijannie, (nie daleko Lubartowa) oraz plany kościoła w Głowaczowie i zamku w Janowcu, oba ostatnie wprawdzie po drugiej stronie Wisły, ale w najbliższym sąsiedztwie Puław. I znów stwierdzić można, że znakomita większość tych prac związana była z Lubomirskimi. Józef Karol Lubomirski stawiał rezydencje w Lubartowie i Kijannie, Stanisław Herakliusz — poza pałacem w Puławach wtedy przerabianym — interesował się blisko zamkiem w Janowcu, który żona wniosła mu w posagu. Najdalszym odskokiem z prac w tym terenie był Białystok.

Trzecim centrum jego prac była Warszawa, która stała się głównym centrum prac i życia Tylmana. Tu zamieszkiwał na stałe, (na jednym z planów Ujazdowa i ogrodu Łazienkowskiego pochodzącym z początku XVIII wieku — znajdujemy około dzisiejszych oranżerii poniżej Belwederu trójkątny ogród z zabudowaniami z napisem „Thillemans Garten“<sup>1)</sup>), tu sta-



19. Projekt nagrobka St. Kotowskiej do kaplicy w kościele Dominikanów w Warszawie.

<sup>1)</sup> Hauptstaatsarchiv w Dreźnie: VII.87.2 „Grund Riss des Königlichen Baades, des grossen Canals und der gantzen Vermachung des grossen Parks unter Ujazdów“ (repr. w: W. Tatarski, Pięć studiów o Łazienkach, j. w. s. 57, oraz J. Szablowski, Łazienki Królewskie, Warszawa 1937, tabl. XXXVI).

wiał liczne pałace i kościoły, projektował ołtarze i nagrobki, tu brał udział w pomiarach miasta i w planach jego regulacji, tu wreszcie najpewniej umarł. I znów najznacześniejsze budowle warszawskie Tylmana łączą się z Lubomirskimi; pałac Sandomierski (późn. Brühlowski)—z Józefem Karolem, a przebudowa zamku w Ujazdowie, Łazienki, kościół w Czerniakowie i projektowane mniejsze pałace—ze Stanisławem Herakliuszem.

Czwartym wreszcie terenem prac artystycznych Tylmana (może najbardziej dorywczych) było województwo Krakowskie: w Krakowie wznosił monumentalny kościół Św. Anny, uczestniczył w restauracji zamku w Baranowie, (dla Józefa Karola Lubomirskiego), interesował się Niepołomicami i Mogiłą, budował Przeclaw Rejów, wreszcie dla córki marszałka Stanisława Herakliusza, Elżbiety hetmanowej Sieniawskiej, przeprowadzał korekty pałacu w Lubnicach. W ten sposób służył Tylman trzeciemu pokoleniu wielkiego, może najpotężniejszego w XVII wieku, rodu magnackiego w Polsce.

Do pierwszego pokolenia poza Jerzym Sebastianem zaliczyć można również jego brata rodzonego, a ojca Józefa Karola, (drugiego głównego dostawcy prac Tylmana), ks. Aleksandra Michała Lubomirskiego. Był on starostą sandomierskim i wojewodą krakowskim. Ożeniony z Teklą, córką kanclerza Ossolińskiego otrzymał m. i. wspaniały warszawski pałac kanclerza — później Brühlowski; na jednym szkicu do przebudowy tego pałacu — zachowanym w Archiwum Tylmana (Nr. 90) widnieje napis „Palazzo del Em. Palatino di Cracovia“ i data 1681 (choć było to już po śmierci wojewody). Być może, że z nim również związane są szkice pałacu zwanego „Alexandria“.

Poza Lubomirskimi pracował (chwilowo) Tylman także dla Jana III, dla którego wznosił rodzinny kościół w Warszawie — Sakramentki, oraz projektował wspomniany już dwór drewniany, wreszcie szereg drobnych pawilonów czy ozdób ogrodowych, planowanych bodajże dla Wilanowa (rys. 310 — 313), wreszcie dekorował kaplicę ze zwłokami królewskimi w kościele u XX. Kapucynów w Warszawie.

Z innych fundatorów i „Bauherrów“ Tylmana przypomnieć należy prymasa Radziejowskiego, wojewodę Dobrogosta Krasieńskiego, braci Gnińskich, stolnika wyszogrodzkiego Kotowskiego oraz klasztory Paulinów, Bernardynów i Kapucynów, a jak z innych źródeł zdaje się wynikać <sup>1)</sup>—także Dominikanów Obserwantów w Warszawie.

Należy również wspomnieć o jakichś planach związanych z Augustem II, skoro jego inicjały spotykamy na planie teatru (Nr 388, 389) a herb Wettinów widzimy na ozdobnym kartuszu z herbem Rzeczypospolitej (Nr 573).

<sup>1)</sup> Arch. Gł., j. w., Varia, IV.6.3.6: Akta OO. Dominikanów Obserwantów „Memoriale“, s. 2 i 8, oraz tamże „Summarium documentorum“ Cl. 7, Nr 20.

Oczywiście, najwięcej danych dostarcza odnaleziony materiał do określenia Tylmana jako architekta, do oznaczenia stylu jego dzieł i rozwoju artysty. To jednak, wskutek ogromnego materiału i zupełnej surowości tegoż, niemożliwe jest do wykonania bez obszernych analiz i zestawień, bez badań archiwalnych w licznych archiwach i zbiorach rękopisów w całym kraju — skoro zważy się rozpiętość terytorialną prac Tylmana, wreszcie bez badań zagranicą, przede wszystkim w Holandii. Uwagi niniejsze mogą być tylko przewodnikiem po odnalezionym zbiorze. Dlatego też ograniczam się jedynie do najbardziej ogólnych wniosków, które nasuwają się odrazu przy przeglądzie odnalezionego materiału.

W budownictwie świeckim przeważają obiekty duże: pałace i zamki; stosunkowo niewiele jest zwykłych domów, dworców, zabudowań gospodarczych. Tylman budował przede wszystkim rezydencje magnackie. Pałace jego mają naogół plan bardzo przejrzysty. Na osi głównej mieści się zwykle wielka sień i główna sala, po obu stronach idą szeregi obszernych pokoiów, zbliżonych do siebie wielkością; małe pokoje mieszczą się w narożnikach i na piętrze. Sala główna bardzo często oparta jest na planie krzyża greckiego (tabl. VII il. 1), nawet w małych dworach czy pawilonach. Ulubionym kształtem jest wydłużony prostokąt domu, który na wszystkich rogach posiada przybudówki — ryzality w typie narożników, baszt, lub krótkich skrzydeł. Kształt ten szczególnie chętnie stosuje artysta w obiektach przebudowywanych, gdy po wcześniejszej epoce otrzymywał budowle w formie skrzyń.

W naogół przejrzystych planach pewną nieporadność ujawniają klatki schodowe; oprócz głównych schodów, zwykle pięknie monumentalnie zaprojektowanych — wprowadzał Tylman liczne klatki schodowe boczne, kryte lub łamane, wychodzące na wąskie korytarzyki i zachowanka. Także przy przebudowach często postępował sobie bardzo śmiało, zakrywając dawne mury arkadowymi galeriami lub zbędnymi korytarzami.

Jednak nawet przy największej nonszalancji wobec przerabianych budowli — bryła gmachu i jego wygląd zewnętrzny są zawsze jednolite, zwarte, tektonicznie doskonałe. Pałac bywa stale konstrukcją zamkniętą, o silnie zaakcentowanych krawędziach (narożniki), plastyczną ze wszystkich stron. Wysoki narożnych ryzalitów, czy to silnie występujące przed płaszczyznę fasady, czy wybiegające ponad linię gzymsu i dachów, czy w inny sposób wyodrębnione (hełmy wież, rustyka, pilastry) zamykają elewacje mocnymi akcentami. Jednocześnie środek elewacji zaakcentowany jest niemniej silnie, choć zwykle innymi sposobami (tympanon, wielkie okna, kartusz z herbem, rustyka — jeśli w bocznych ryzalitach są pilastry — i odwrotnie). Efekty artystyczne wydobyte są głównie i niemal wyłącznie grą elementów czysto architektonicznych, konstrukcyjnych: wysuwaniem ryzalitów, zsuwaniem lub rozstawianiem grup okien, rozmiarami okien często innymi na parterze i na piętrze, mezzaninami i wielkim oknem nad

portalem, tympanonem, prostą, mocną linią gzymsów i łamaną linią dachów, nawet akcentami kominów. Z motywów dekoracyjnych stosuje Tylman najprostsze: rustykę i lizeny, rzadziej pilastry. Czasem tylko pojawia się ozdobny kartusz lub piękne obramowanie okna czy drzwi głównych, do niezwykłych rzadkości należą sztukaterie: girlandy, putta i biusty. Budowle Tylmana w swym wyglądzie zewnętrznym sprawiają wrażenie pewnej surowości, zawsze jednak uderzają zwartością i konsekwencją.

Podobne rysy charakteryzują jego dzieła kościelne. Kościoły Tylmana, zwłaszcza centralne, wyrastające z planu krzyża greckiego, są doskonałe w bryle, a plastyczność łączą z lekkością, wywołaną przez smukłe profile kopuł, bębna i latarni, przez stosunkowo wąskie płaszczyzny ścienne ryzalitów oraz przejrzystość całej konstrukcji. Kościoły na planie krzyża łacińskiego są — z samej zasady — mniej bryłowe, zbudowane są jednak bardzo jasno. Dwuwieżowe ich fasady spokrewniają się często z trójakcentowymi fasadami pałaców Tylmana; wspólnie z dwiema wieżami działa ryzalit środkowy związany tympanonem, wyosobniony pilastrami i wielkim oknem nad portalem; nieustępuje on nigdy w swej estetycznej wadze obu pozostałym elementom, co tak często przecież się zdarza w typie kościołów z wieżami. Zwłaszcza portalowy fragment fasady bywa silnie akcentowany, bardzo często występując przed jej płaszczyzną, jako przedścionek oparty na planie kwadratowym, prostokątnym, bądź nawet okrągłym czy owalnym.

Niemniej niepospolitym artystą był Tylman w zakresie sztuki wnętrza. Już istniejące budowle pozwalały przypuszczać, że wykwinne i kameralne wnętrza, nieraz bardzo ozdobne, choć zawsze ukryte w spokojnych, raczej surowych murach pałaców i kościołów (typowy tu jest kościół w Czerniakowie) — świadczą o wybitnym talencie twórcy. Odnalezione rysunki pomnażają znacznie poprzednie przypuszczenia. Liczne studia i projekty wnętrza pałaców (il. 12, 16, 20) m. in. Krasińskich, Brühlowskiego, Łazienkowskiego, Siekierki (?) i innych, jeszcze nieoznaczonych, fragmenty ołtarzy (il. 17), nagrobków (il. 18), fontann, portali świadczą nie tylko o smaku i pomysłowości autora, ale i o jego wybitnym talencie rysunkowym. Szkice postaci i akcesoriów dla rzeźby czy stiuku (il. 19) są jednak — dotąd — jedynymi (poza rysunkami do książki St. H. Lubomirskiego *Adverbia Moralia*) dowodami jego sławy rysowniczej <sup>1)</sup>.

Typ architektury, utrwalonej na szkicach Tylmana, wskazuje przede wszystkim na pokrewieństwo z Włochami północnymi (Genua, Wenecja, Vicenza — rzadziej Florencja i Rzym); kościoły natomiast są raczej rzymskie. Z Holendrów wpływa wyraźnie na Tylmana italianizujący P. Post (ratusze w 'sHertogenbosch i w Maastricht, pałac ks. Oranien) a także

<sup>1)</sup> T. Makowiecki, *Tylman z Gameren*, j. w., s. 16.

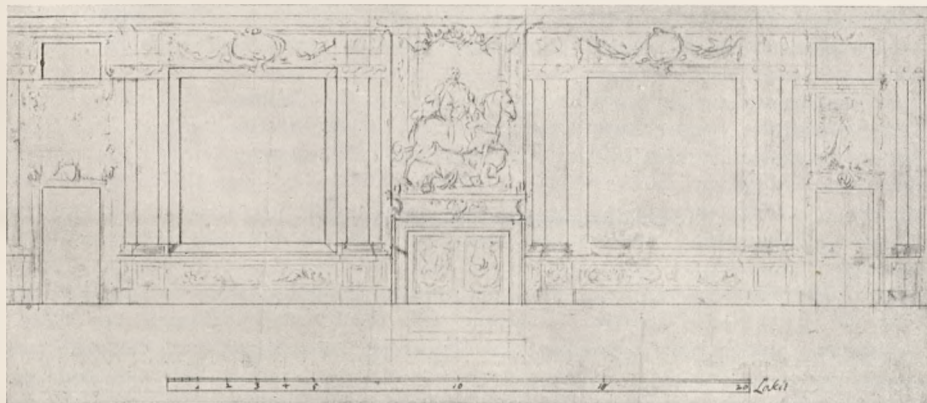
Van Campen. Sztuka wnętrza oprócz Italii nasuwa potrzebę zbadania nawet sugestii Francji i Belgii.

Architektura Tylmana ciekawa jest i z innych względów. Artysta umiał doskonale szarmonizować swój plan z otoczeniem: inaczej projektował kościoły na wsi, na rozległych polach, inaczej gdy miał je wmontować w ścianę ulicy; taksamo pałace miejskie i wiejskie różnią się bardzo, zewnątrz i wewnątrz.

Z tym wiąże się kapitalne zagadnienie. Niewątpliwie artysta umiał ujmować warunki lokalne nietylko w sensie topograficznym, ale i w sensie życia się z gustami i potrzebami ludzi, zamawiających plany. Życie to było tym łatwiejsze, że wyrastało z 40-letniego pobytu w Polsce. Można z całą pewnością uważać, że setki odnalezionych szkiców Tylmana wyrażają nietylko osobowość autora, ale i styl kultury polskiej XVII wieku. Jak na życzenie księży fundatorów przerabiał artysta rzymskie fasady, by je utrzymać w tradycjach miejscowych (św. Anna), tak samo — tylko w jeszcze wyższym stopniu — musiał stosować się do upodobań i tradycji panów, gdy budował im siedziby rodzinne. Pod tym kątem widzenia *oeuvre* Tylmana przynosi materiały również niepośledniego znaczenia dla historyków kultury.

Praca niniejsza — jako przewodnik — ma za cel jedynie zorientować historyków sztuki polskiej najogólniej w charakterze odnalezionego zbioru, w jego zawartości i najważniejszych elementach, wypunktowując jednocześnie zagadnienia, które przede wszystkim nasuwają się uwadze.

Szczegółowe analizy należą do prac przyszłych, które długo jeszcze będą rozwiązywać problematy zamknięte w 980 niepozornych szkicach w Archiwum Planów Architektonicznych Tylmana.



20. Projekt dekoracji ściany sali (zob. niżej, tabl. VIII).

## A N E K S

## Equitatus Auratus Nbli à Gameren.

(Dyplom Tylmana ze zbioru rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — Nr inw. 2221 — pisany na pergaminie został na zewnętrznej stronie karty opatrzony notatkami przytoczonymi wyżej na str. 6 (138). Puste miejsca w dyplomie przeznaczone na imię króla i jego tytuły, na tytuły Tylmana, daty, inicjały, wreszcie, na podobiznę herbu oznaczone są poniżej w druku kropkami i nawiasem graniastym [    ]. Na dyplomie podpisy króla i kierownika kancelarii są własnoręczne).

In Nomine Sanctissimae et Indiuiduae Trinitatis Ad Perpetuam Rei Sequentis ad Posteritatem Memoriam.

[S]ignificamus praesentibus literis nrīs quorum ad praesens et in futurum intererit Fausta Regum inauguratio ut se statim legitimis auspiciis in publicum applausum effundat sinum beneficae Maiestatis meritis ac virtutibus tam ciuium regimini suo subiectorum, quam externorum mentis solet aperire, Nempe auspiciari felicius Regios fasces, sacrare sanctius ultrices malorum secures, inaugurare auspicius Regale Diadema ipsi Reges nequeunt, quam fauore honoreq̄ virtuti publice cumulatius impenso, in quam tum maxime prodigam esse Regiam Maiestatem decet, quin et dexteram Regalis, non sceptri modo, sed ensis etiam gestatricem testari tunc conuenit; se istas secures non pro malis tantum, sed etiam pro bonis gestare ipsisq̄ poenis et sanguini damnatum ferrum praemii quoq̄ et honoris in manu Regum esse Instrumentum, sed propter Ciues tantum bonos dignosq̄ quos aliter quam hostes uel malos Regius ferit mucro scilicet hos vindice, illos honore ictu, tanquam non satis esse, illos non mereri vindex ferrum nisi mereantur munifex. Equidem nec nostra Maiestas ceu beneficium Sidus aliter terris ad fulsisse potuit quam ut ad publicam laetitiam populorumq̄ plausus, beneficae potestatis ferrum, et in fausto inaugurationis Nostrae triumpho, clementia et bonitate in Ciues proluderet, et proscaenium tale inchoati Imperii praestrueret ex quo ominari liceret, Nostros fasces secures aspernari uel si utrumq̄ Regalis posset potestas, eas in Manu Nostra ad Clementiam acui ad seueritatem hebescere ac ferrum ipsum in Ciuium externorumq̄ praemia et honores inaurescere: ac ita quidem post Auspicatam Coronationem Nostram in Theatro fori Cracouiensis comparuimus, ut cum publica laetitia benefica certaret Maiestas et fidem acciperet a Principe Urbium et redderet ipsi fiduciam ostenderetq̄ malle se amari quam timeri, dum ferreum formidinis et supplicii gestamen ad terga Ciuium placido ictu ne timeretur allideret ferrumq̄ feritate exueret: decuit etiam ut inter festos inaugurationis Nostrae plausus virtus inauguraretur honore et primo haec Regalis fortunae fructum decerperet, quae Reges coronat, et in aliis ornata honorataq̄ Regale solium stabilit ornataq̄. Cum vero non pauci ea, sed sagata ornati comparerent, digni honore Regii ferri ictu, qui suum hostili sanguine imbuissent tum togata etiam conspicui non defuere et digniores publici honoris praemio, quo reuerentius arma togae laurea linguae concedunt. Inter quos Nobilis Tilmānus a Gameren natione Batauuū honestissimi generis non degener, sic totam iuuenilis et magnam virilis aetatis partem togae literariae ac scientiae rei militaris et Geometriae dicauit, ut in celeberrimis Academiis non discendo solum sed etiam alios docendo, summa cum laude per multos solis regressus commorare-



tur, deinde Germaniam, Italiam aliasq̄ exteras nationes peruagatus, studii sui profectum auxit accumulauitq̄. Optime porro utraq̄ scientiae instructus, fructum studiorum suorum, et experientiae publico usui impertiendo, in Aulis atq̄ Palaestris militaribus, gloriosissimorum Principum versatus est, apud quos quanta dexteritate, prudentia et quam felici successu fortalitia propugnaculaq̄ diuersis difficillimis in locis exstruxerat, per cuniculos admotos expugnauerat, aut demoliuerat, in dirigendisq̄ machinis bellicis quam laudabiliter ingenio, opera et sedulitate sua pollebat, ex testimoniis eorundem Principum, ac ipsorum Generalissimorum Exercituum terra mariq̄ Praefectorum, luculenter edocti sumus, ad haec in obsequio eorundem Principum fide incorruptum, in aduersis dubiisq̄ constantem, et aliis eximiis virtutibus conspicuum, ex iisdem commendationibus cognovimus. Cum itaq̄ idem [ . . . . . ] per supplices literas studium suum merendi de Nobis et Republica potissimum in militia Regni nri aperuisset contestassetq̄, quo amplio-rem exercendarum virtutum et scientiae suae campum haberet, Regium et aequum duximus illum inter alios equestris militiae praerogatiuis ornare prout ubi die [ . . . ]. Mense currenti Febuario in foro Urbis Nrae Cracouiensis Regalibus induti Insignibus ad excipiendum a Magistratu eiusdem de more veteri Juramentum sublime consedissemus, instituto Regum ac publicae Laetitiae recentisq̄ Inaugurationis Nostrae faustitati obsecundando, cum aliis viris, partim bellica, partim togata virtute claris quoq̄ [ . . . . . ] ante Maie-  
statis Nostrae Thronum procumbentem ictu Regalis Gladii [ . . . . . ] creauimus et Jure praerogatiuaq̄ Equestri donauimus. Capacem eundem facientes et declarantes praesenti Diplomate Nostro Omnium Jurium Libertatum immunitatum, honorum, benefici-  
ciorum exemptionum, exceptionum, quibus Equites Aurati in Regno Nostro et aliis exteris nationibus de Jure et usitata consuetudine gaudent ac fruuntur, usq̄ omnibus ipsum plene gaudere, uti frui facultatem tribuentes, una et posteris ipsius de lumbis eiusdem descen-  
dentibus. Quo autem illustrius in oculis hominum incurrat ipsum Stemmata nimirum [ . . . . . ] prout hic depictum cernitur ornamus. Quo quidem Stemmata deno-  
minatus [ . . . . . ] cum liberis ac posteris suis utriusq̄ sexus libere et absq̄ impe-  
dimento quouis, in omnibus suis negotiis quouis tempore pacis belliq̄ in seriis et iocis, in actibus et negotiis decentibus, praesertim hastiludiis aliisq̄ certaminibus priuatis et publicis, in scutis vexillis, tentoriis, tapetibus, parietibus, fenestris, ostiis, sigillis, annulis, clenodiis quomodo cunq̄ libuerit more caeterorum armigerorum gau-  
debit utetur gestabitq̄, itidem perpetuis temporibus. Quod et ad notitiam omnium quorum interest praesertim uero Dignitariorum Officialium Capitaneorum Magistratum et Offi-  
ciorum Nrorum quorumuis in Regno et Mag Ducatu Litucae existentium, caeterorumq̄ Ordinis et status Equestris et cuiuspiam alterius conditionis populorum regimini ac Jurisdictioni Nostrae Regiae subiectorum deducentes requirimus volumusq̄ quatenus praenominatum [ . . . . . ] ab hinc Equitem Auratum nomen habeant, et pro uero ac legitimo habeant, eundem in usu Iurium libertatum praerogatiuarum, quae Equitibus Auratis de lege et consuetudine seruiunt, atq̄ successores illius non impediunt, imo uirum virtutis causa hac praerogativa a Nobis ornatum exemplo Nostro officiis suis et studiis pro-  
sequantur et circa praemissas libertates conseruent et ab omnibus conseruari curent, Vigore legum publicarum ac praesentis Diplomatis Nostri atq̄ sub poenis in detractores tituli et aliarum praerogatiuarum Equestrium sancitis. In cuius rei fidem prntes manu Nra Regia, subscriptas Sigillo Maie-  
statis muniri iussimus. Datt per manus, Illustrissimi Joannis Comitis in Leszno, Supremi Reg Cancellarij Gnlis Maioris Poloniae. Cracouiae in comitiis felicitis Coronationis Nostrae die [ . . . ] mens Februarii An Dni MDCLXXXI, Regni Nri Secundo Anno.

Praesentibus Illustrissimis, Reuerendissimis, Illustribus, Magnificis, Reuerendis, Venerabilibus Generosis Andrea Olszowski Archiepiscopo Gnesnensi Legato Nato Regni Poloniae Primate Primiq̄. Principe Andrea Trzebicki Episcopo Cracouiensi duce Seueriae, Stephano Wierzbowski Posnaniensi Joanne Stephano Wydzga Varmiensi et Sambieni Stanislae Sarnowski Episcopo Praemygliensi Nominato Vladislaviensi et Pomeran. Alberto

Korycinski Archiepiscopo Leopoliensi Stanislaw Dąbski Chełmensi, Vespasiano Lanckoronski Camenecensi Episcopis, Stanislaw Warszycki Castellano Cracouiensi, Alexandro Lubomirski Palatino Cracouiensi, Michaelae Casimiro Pac Palatino Vilnensi Exercitus Mag Duc. Lituae. Supremo Generali, Andrea Kotowicz Castellano Vilnensi, Joanne de Tenczyn Tarło Sandomiriensi, Martiano Oginski Trocensi, Joanne Opalinski Calissiensi, Sigismundo Działynski Bresten. Cuius. Joanne Stanislaw Jabłonowski Russiae, Demetrio Georgio duce in Wiśniowiec et Zbaraz Beżzensi Exercituum Regni Supremo Generali, Vladislao Rey Lublinensi, Michaelae duce in Kleuań Czartoryski Wołyniae, Felice Potocki Siradiensi, Joanne Carolo Kopec Trocensi Castellano, Casimiro Sapieha Połocensi, Joanne Antonio Chrapowicki Witepscensi, Joanne Gninski Culmensi, Joanne Ignatio Bąkowski Pomer. et Terrarum Prussiae Thesaurario, Constantino duce in Wiśniowiec et Zbaraz Bractaiuensi Palatinis, Christophero Grzymułtowski Posnaniensi Alexandro Comite de Tarnow Gratus Sandomiriensi, Stanislaw Skarszewski Woyniciensi, Alexandro Sielski Gnesnensi, Andrea Fredro Leopoliensi, Joanne Męcinski Siradiensi, Joanne Marchione in Mirow Myszkowski Beżzensi, Andrea Radoszewski Vielunensi Joanne Olszowski Brzeznicensi Castellanis Stanislaw Comite in Wiśnicz et Jarosław Regni, Alexandro Hilario Połubinski Magni Ducatus Lituaniae Supremis Mareschalcis, Joanne de Leszno Lesczynski Regni et Gnli [Ma] Joris Polon, Christophero Pac Mag. Duc. Lituae Supremis Cancellariis Michaelae Casimiro duce in Ołyka et Nieswiesz Radziwiłło Vicecancellario et Campiductore Exercitus Mag. Duc. Lituae Joanne Andrea Morsztyn Regni Hieronimo Crispino Kierszenstein Mag. Duc. Lituae Supremis Thesaurariis Francisco Prazmowski Abbate Sieciechouiensi Praeposito Gnesnensi Secretario Regni Maiore Joanne Małachowski Abbate Mogilensi Spirituali Joanne Bonauenturae Krasinski Capneo Varsauiensis Seculari Regni Referendariis Theodoro Donhoff Succamerario Regni Urzedou. Capitaneo Joanne Sieniawski Vexillifero Regni, Joanne Wielopolski Dapifero Regni Cracouiensi Capitaneo Hieronimo Olszowski Subdapifero Regni Joanne Lesczyński Pocillatore Regni, Francisco Bielinski Ensifero Regni Joanne Opalinski Comite in Tęczyn Pincerna Regni, Joanne Szomowski Capitaneo Opocnensi Magno Procuratore Arcis Nrae Cracou Benedicto Sapieha Regni, et M. D. Lituae Curiae Thesaurariis Cypriano Paulo Brzostowski Seculari Eustachio Kotowicz Canco Vilnensi Spirituali Mag. Duc. Lituae Referendarii, Stanislaw Bużenski Gnesnensi Varmiensi Varsauiensis Canonico Maioris Cancellariae Casimiro Woysznarowic Vilnensi Canonico Mag. Duc. Lituae Cancellarium Regentibus Carolo duce in Kleuań Czartoryski, Cracouiensi Petro Opalinski Posnaniensi Stanislaw Krzycki, Calissiensi Succamerariis Joanne Zbązki, Archidiacono Gnesnensi Stanislaw Radzieiowski, Praepto S. Michaelis in Arce Cracouiensi Joanne Witficki Praepto Varsau Canco Raphaelae Comite de Leszno Lesczynski Wschouensi Capitaneo Marco Matczynski Capitaneo Grabouecensi Rogaciano Pstrokowski Bresten Cuiusien Stanislaw Sarnowski Lencicien Succamerariis Joanne Zahorowski Capitaneo Vlodimiriensi Stanislaw Zaremba Iudice Terri Sandom Adamo Sarnowski canco Louicensi Stephano Hankiewicz Decretorum Curiae Regni et Volhyn. Notario Francisco Gałecki Generali Adiutante et Intimo Familiari Nro Hieronimo Pinoci Stanislaw Gurowski Secretariis Nostris Aliisq plurimis Officialibus Nuntiis Terrestribus Secretariis Aulicis Intimis Familiaribus Nostris ad Comitia Generalia dictae Coronationis Nrae Congregatis.

Joannes Rex

Stans Bużenski

Regens Cancell Regni manup.

U w a g a: Ilustracje i tablice niniejszej pracy wykonano w Zakładach Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, bezpośrednio z oryginałów rysunków, z wyjątkiem il. 2 i 3, przy których wykonaniu posługiwano się przerysem.

## EIN ARCHIV VON PLÄNEN TYLMANS VON GAMEREN

eines Architekten aus der Zeit Sobieskis

(Zusammenfassung).

Der um die Architektur in Polen verdiente Tylman von Gameren ist bisher nur durch wenige Bauten bekannt gewesen. Dank dem Auftauchen der Sammlung seiner in der Universitäts-Bibliothek in Warschau befindlichen Zeichnungen, die wegen ihrer Zahl, 980, wohl ein Archiv seines Baubureaus genannt werden können, ist nun eine Reihe von neuen Aufschlüssen über sein Leben und Wirken möglich.

Tylman ist vor 1630 in Holland, höchstwahrscheinlich in der Provinz Gelderland, geboren worden. Seine Zeitgenossen nannten ihn Ultraiectinus (die Stadt Utrecht liegt nur einige Kilometer von dem Rittergut Gameren entfernt). Er studierte an technischen und wissenschaftlichen Hochschulen in Holland „non discendo solum, sed etiam alios docendo“ (s. Annex, oben S. 36), dann weilte er in Deutschland, längere Zeit in Italien, und kam schliesslich, um 1665, nach Polen.

Die erste urkundliche Nachricht von ihm gibt an, dass er 1666 mit den Truppen von Jerzy Sebastian Lubomirski zur Zeit dessen Rebellion gegen den König an der Schlacht bei Mały teilnahm. Späterhin ist er offensichtlich in Staatsdienst getreten, da ihn der König Michał Korybut 1672, in Anerkennung seiner Verdienste um das Heer, zum Militäringenieur ernannte. Im Jahre 1676 verlieh ihm der König Jan Sobieski, während der Krönungsfeier in Krakau, die Ordenswürde der Goldenen Sporen. Im Jahre 1677 heiratete er Anna Komorowska; 1685 wurde sein Adelstitel durch den Reichstag bestätigt, hernach erhielt er den Titel eines königlichen Sekretärs. In den Jahren 1695—1700 leitete er im Auftrage des Marschalls Stanisław Herakliusz Lubomirski die mit den Regulierungsplänen der Hauptstadt im Zusammenhange stehenden Vermessungen von Warschau. Tylman starb 1706. Während der 40 Jahre, die er in Polen verlebte, polonisierte er sich recht stark; er sprach polnisch, seine Frau, die ihn überlebt hatte, gebrauchte den Namen Gamerska, unter diesem Namen (Gamerski) ist auch er in die Wappenbücher eingetragen worden.

Tylman hat seine Tätigkeit in Polen mit Festungsbauten begonnen; diese ersten Arbeiten im Bereich der militär-technischen Architektur sind uns aber nicht näher bekannt. Seine Ernennung zum Militäringenieur und einige losen Fortifikationsskizzen in der Warschauer Sammlung sind alles, was wir zur Zeit über dieses Gebiet seiner Tätigkeit wissen. Indem Tylman in militärischen Dienst des Feldherrn J. S. Lubomirski trat, wurden die Mitglieder dieser mächtigsten Familie des polnischen Grossadels im 17. Jahrhundert seine Bauherren. Wahrscheinlich beteiligte er sich schon beim Ausbau des Lubomirskischen Stammsitzes- (Schloss und feste Burg Łańcut). Hernach projektierte er die Paläste in Łąka, Rzemień, Gorliczyna, Przeworsk, sowie die Kapelle im Piaristenkloster in Rzeszów, einer den Lubomirski gehörenden Stadt; diese Arbeiten machte er für J. S. und Hieronim Lubomirski. Für St. H. Lubomirski errichtete er den Palast in Puławy (später gründlich von den Czartoryski umgebaut), baute das Schloss in Ujazdów bei Warschau um, plante ferner den berühmten Gartenpavillon „Łazienki“ (Abb. 11, 12, Taf. I), sowie die Kirche in Czerniaków. Für Józef Karol Lubomirski projektierte er die Paläste in Lubartów (Taf. II, Abb. 2) und in Kijanna (existiert nicht mehr), baute an das Schloss in Baranów eine Galerie an, schliesslich führte er den Umbau des berühmten Ossolińskischen Palastes in Warschau (spätere Residenz des Grafen Brühl). Etliche Paläste sind seither der Vernichtung und Abtragung verfallen, andere unterlagen gründlichen Umbauten, verleugnen aber ihren ursprünglichen Kern durchaus nicht.

Von Bauten, welche Tylman für andere adlige Familien errichtet hat, wären als die glänzendsten folgende zu nennen: der Palast der Krasiński (Abb. 13, 14, 15) und Palast

der Gniński (heute Musikkonservatorium Abb. 10) in Warschau, der Palast des Kardinals Radziejowski in Nieborów, der Palast der Familie Rey in Przecław (Taf. III. Abb. 1, Taf. VII. Abb. 2), sowie der erste Umbau des späteren Branickischen Palastes in Białystok (Taf. II. Abb. 1, Taf. VI. Abb. 1). In der Kirchenbaukunst gehören zu seinen vortrefflichsten Werken die Universitätskirche (Hl. Anna) in Krakau. (Abb. 6, 7, 8), sowie Kirche und Kloster der Benediktinerinnen vom Hl. Sakrament in Warschau, eine Gründung der Königin Maria Kazimiera (Abb. 4, 5, 9). Mit den Sobieski verbindet sich auch wahrscheinlich der Plan eines hölzernen Jagdhauses, welcher nur die Aufschrift „a sua Maiesta“ trägt. Auch für den polnischen König und sächsischen Kurfürsten August II, (unter dessen Regierung Tylman gestorben ist) muss der Künstler etwas projektiert haben, da wir auf Fragmenten eines Theaterplans die Initialen dieses Königs finden, und auf der Skizze einer Kartusche das Wappen der Wettiner ersichtlich ist.

Ausser den Bauten, die sich örtlich und zeitlich als Tylmans Werk bestimmen lassen auf Grund der Skizzen, der Bauart, sowie der geschichtlichen Quellen, befindet sich in seinem Archiv eine ganze Reihe von Plänen, die mit existierenden Gebäuden zu identifizieren nicht gelungen ist (Abb. 16, Taf. III. Abb. 2, Taf. IV, V, VI). Es überwiegen hier ebenfalls Pläne von Profanbauten (Taf. VIII), obwohl es auch viele Fragmente von Kirchen und Klöstern gibt, ebenso wie Grabmäler (Abb. 18, 19) und Altäre (Abb. 17).

Die bisherigen Untersuchungen, noch ohne eingehende Analyse, erlauben nur eine allgemeine Charakteristik von Tylmans Werk. In seiner weltlichen Bautätigkeit finden wir hauptsächlich grosse Objekte. Seine Paläste weisen einen leicht übersehbaren Bauplan auf: auf der Hauptachse liegen die Flur und der Hauptsaal, symmetrisch zu beiden Seiten sind die grossen Säle; die kleineren Zimmer befinden sich in den Eckvorbauten und im Geschoss. Der Hauptsaal hat oft das griechische Kreuz als Grundriss (Taf. VII, Abb. 1). Seine Lieblingsform ist ein Rechteck, das an allen Seiten Eckbauten in Gestalt von Türmen oder kleinen Flügeln besitzt. In die im allgemeinen klaren Pläne bringen die seitlichen Treppenhäuser und schmalen Dienstgänge eine gewisse Unruhe. Der Block des Gebäudes und sein Äusseres sind immer vortrefflich geschlossen, und das Gewicht des zentralen Risalits wird immer durch eine starke Betonung der Eckvorbauten ausgeglichen, und da es dieser letzteren meistens vier Stück gibt, wirkt der Palastblock allseitig plastisch. Künstlerische Effekte erzielte Tylman fast ausschliesslich durch das Spiel rein architektonischer Konstruktionselemente, wie das Hervortreten der Risalite, das Zusammenschieben oder Auseinanderstellen der Fenstergruppen, die Dimensionen der Fenster, welche anders im Erdgeschoss und anders in den übrigen Geschössen sind, das Tympanon, die Gesims- u. Dachlinie u. drgl. Von Dekorationsmotiven verwendete er vorwiegend die einfachsten: Rustik und Lisenen; daher machen seine Werke den Eindruck einer gewissen Strenge. Sie sind aber dafür monumental.

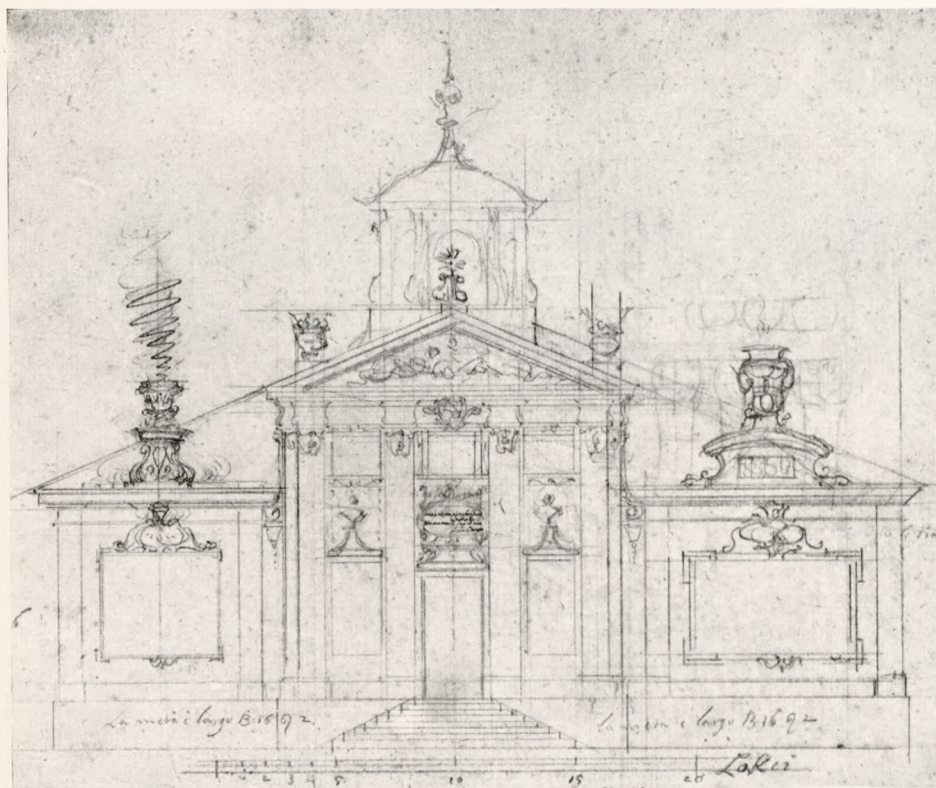
Die Kirchen von Tylman, besonders die zentralen, auf griechischem Kreuz basierten, sind geschlossen, plastisch und doch leicht dank den schlanken Profilen der Kuppeln, der Trommeln und Laternen, sowie den schmalen, langen Wandflächen (Abb. 4). Die Langhauskirchen haben gewöhnlich zweitürmige Fassaden; in diesen Fassaden bleibt der zentrale Risalit nicht hinter dem ästhetischen Akzent der Türme zurück (Abb. 6). Besonders das Portalfragment der Fassade wird oft stark betont, indem es nicht selten vor die Fassadenfläche als vorgebaute Vorhalle hervortritt (Czerniaków). Tylmans Profanbauten sind der Architektur von Norditalien verwandt, seine Kirchen dagegen weisen vor allem auf Rom hin. Ausserdem kommt noch der Einfluss der italienisierenden holländischen Baumeister in Betracht. (P. Post).

Als Ergebnis des 40-jährigen Aufenthaltes des Künstlers in Polen gibt das im Tylmanschen Archiv enthaltene Material nicht nur ein Bild seiner Persönlichkeit, sondern stellt auch die Bedürfnisse und den Geschmack der Polen im Zeitalter des Barock dar und ist somit für Forscher der polnischen Kultur sehr aufschlussreich.

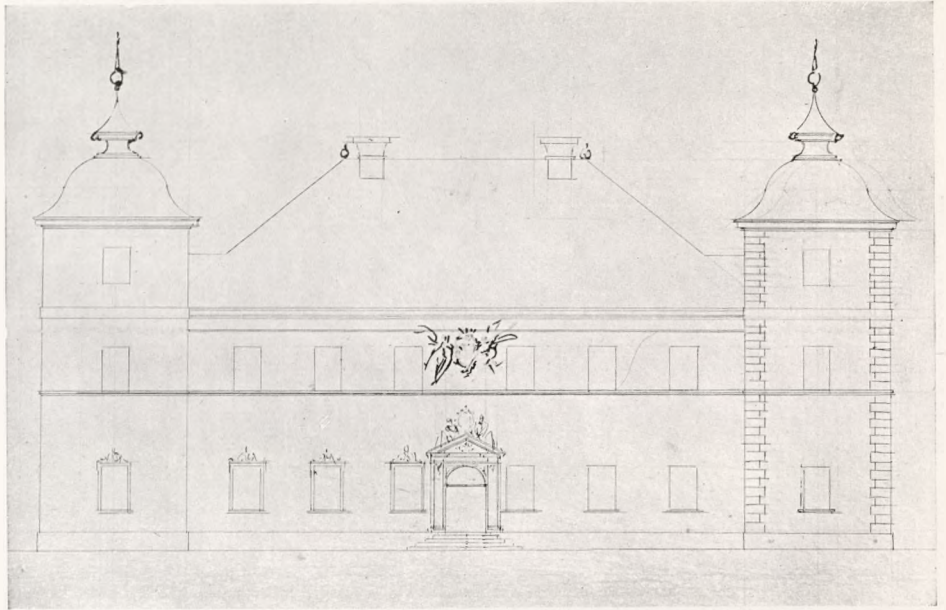
---

*Rozprawę niniejszą przedstawił dnia 4 maja 1936 r. na posiedzeniu Wydziału II-go Towarzystwa Naukowego Warszawskiego członek Towarzystwa Zygmunt Batowski.*

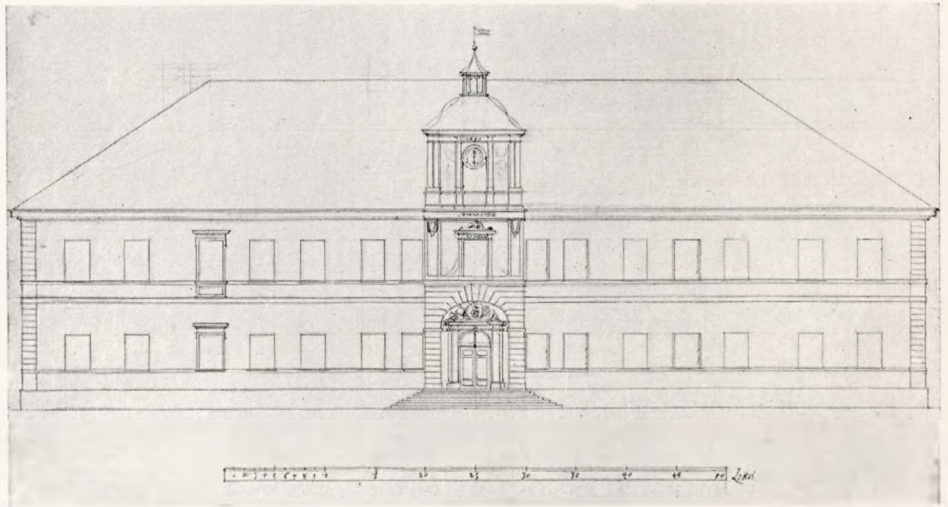
---



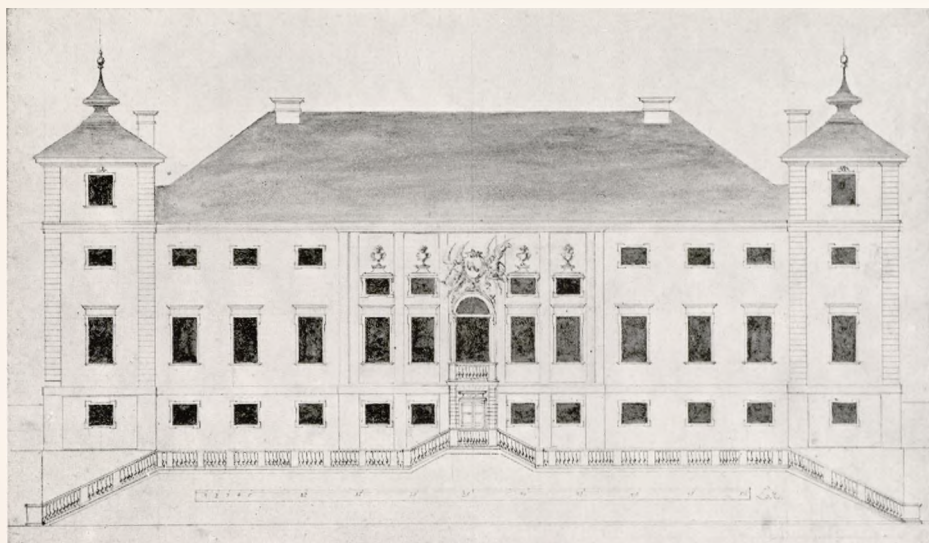
I. Projekt elewacji południowej pałacu Łazienki.



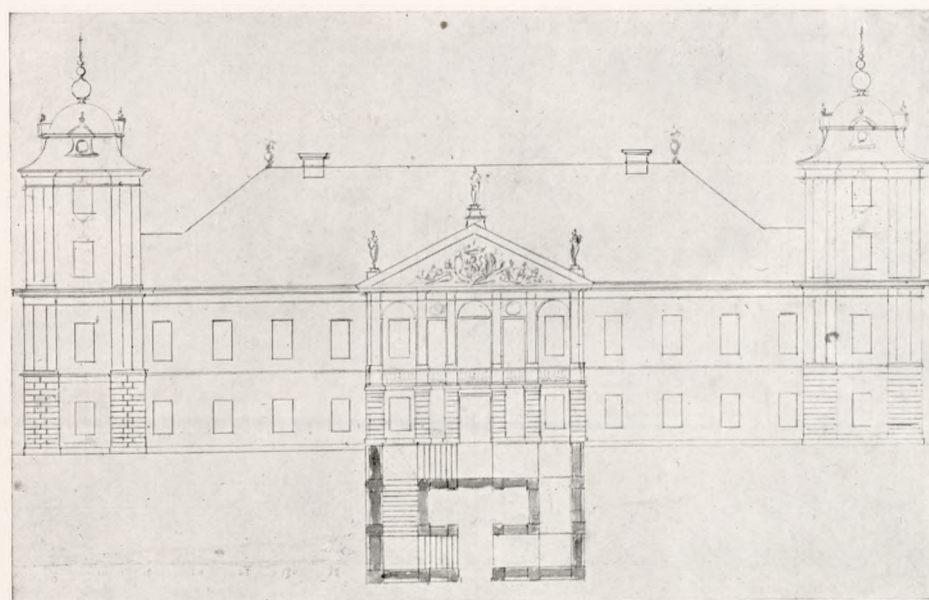
II. 1. Projekt elewacji pałacu w Białymstoku.



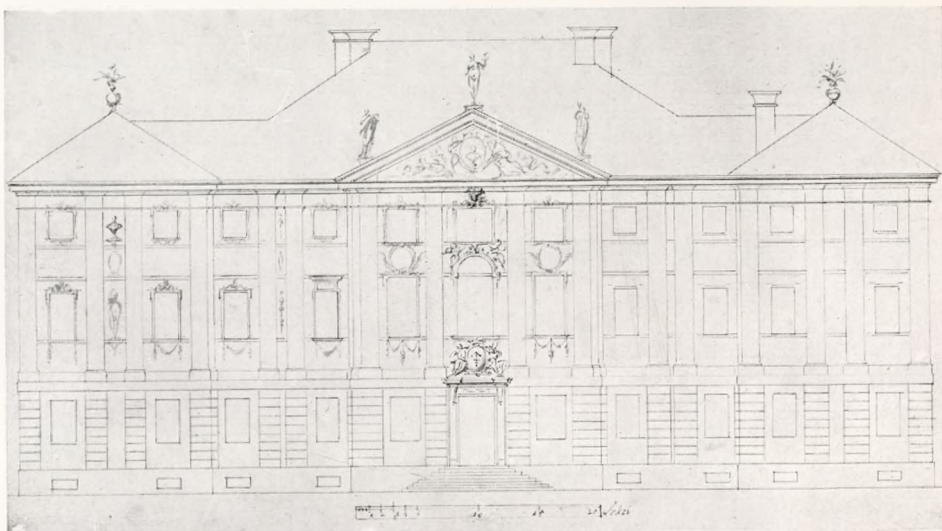
II. 2. Projekt elewacji pałacu w Lubartowie („Lewartowa“ 1693).



III. 1. Projekt elewacji pałacu Rejów w Przecławiu.



III. 2. Projekt elewacji pałacu z herbem „Prawda”.

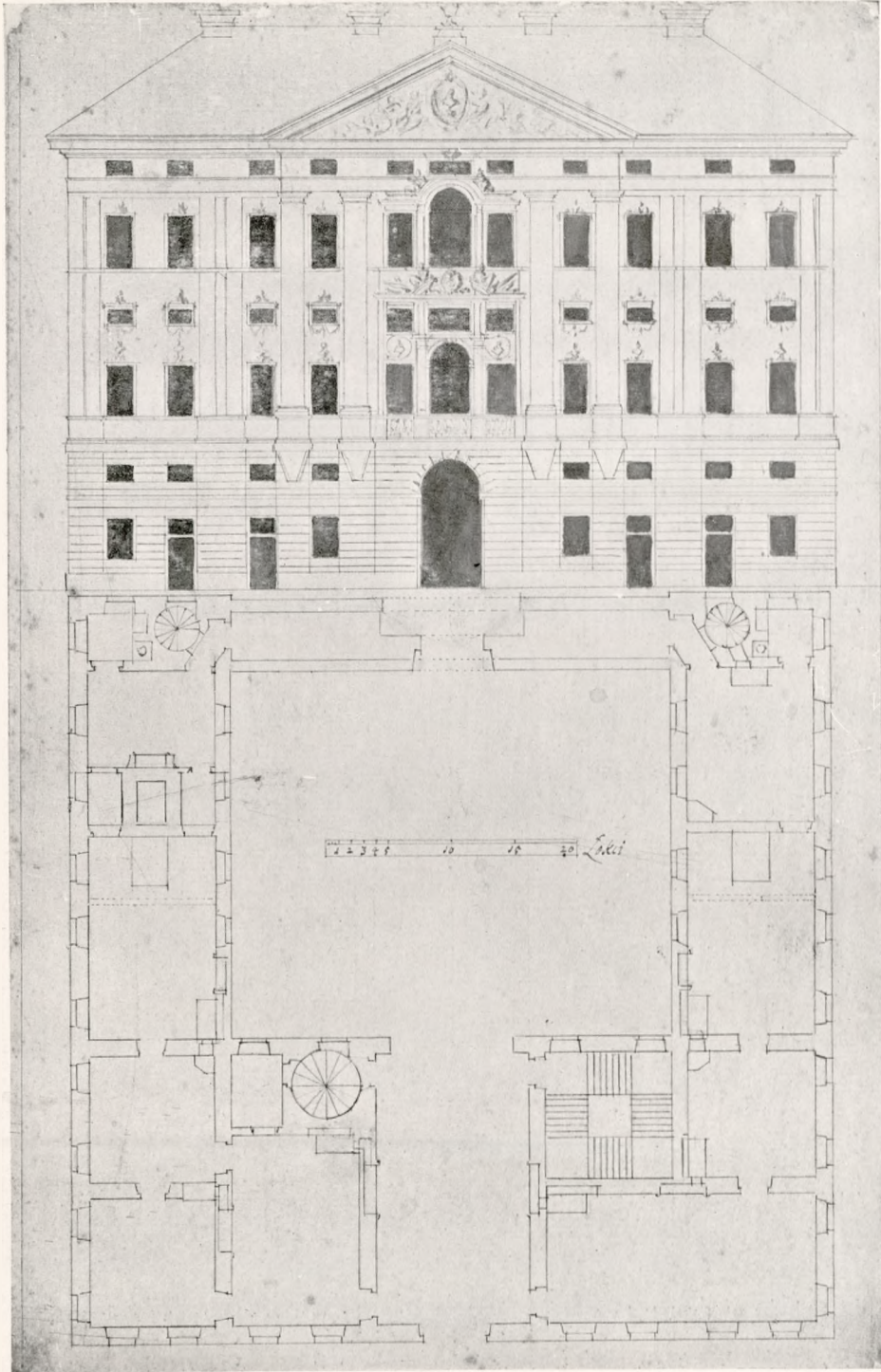


IV. 1. Projekt elewacji pałacu z herbem „Lis”.

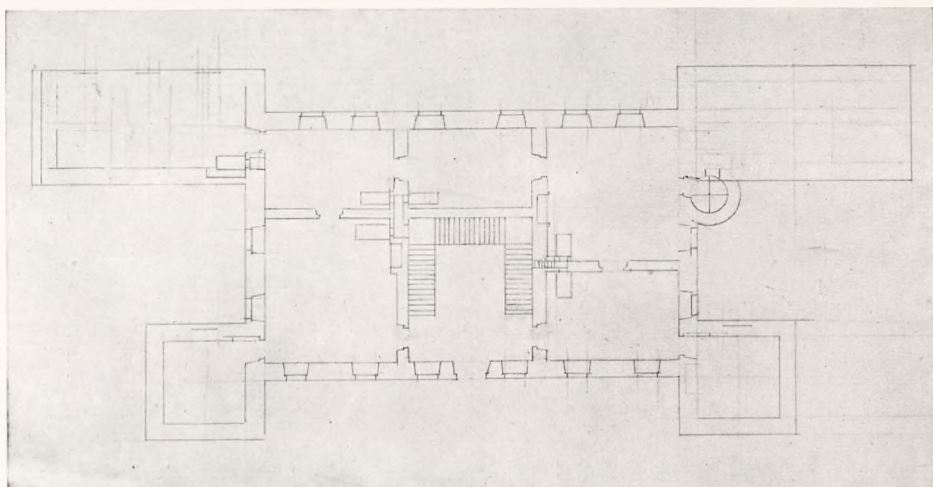


IV. 2. Projekt elewacji pałacu.

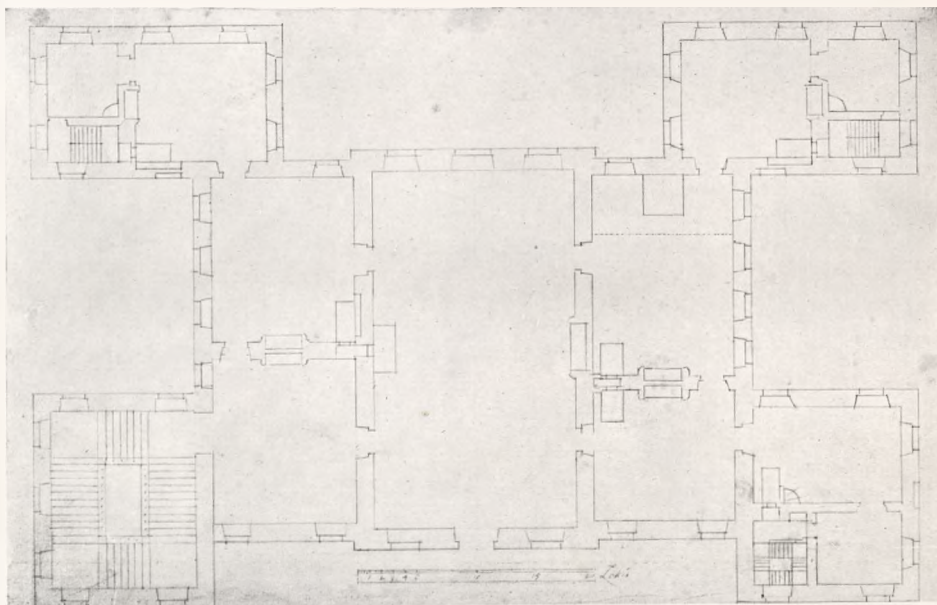




V. Projekt elewacji i rzutu poziomego kamienicy.

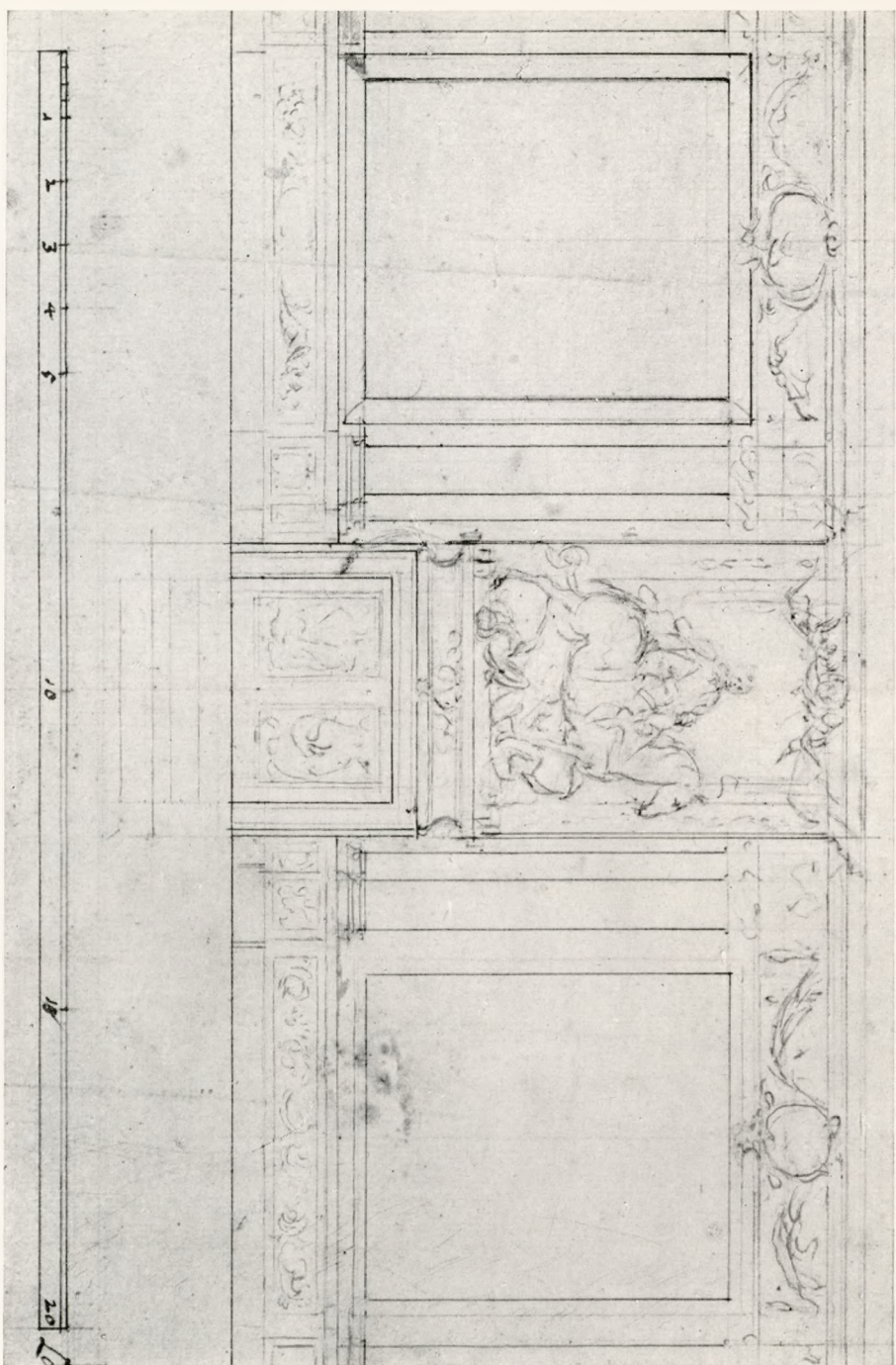


VI. 1. Projekt pałacu w Białymstoku (rzut poziomy parteru).



VI. 2. Projekt pałacu z herbem Lis (rzut poziomy parteru).





VIII. Projekt dekoracji ściany sali, część środkowa z kominkiem (zob. wyżej, il. 20).











479

